Rok I. Nr 27 PISMO POŁUDNIOWE Wtorek 26 stycznia 1937

KRAKOWSKI

10 GR DZIENNIK 10 GR

POPULARNY

Cisza przed burzą

SAINT JEAN. Pat. Panująca od szeregu dni niepogoda utrudnia operacje wojskowe na wszystkich frontach. Mimo to spokój ostatnich dni jest interpretowany jako wróżba operacji na wielką skalę bądź na froncie Malagi, bądź też na froncie Madrytu.

Powstańcy bombardują Madryt

armatami, dostarczonymi przez państwa faszystowskie

MADRYT. Pat. Rada obrony Madrytu donosi: Między miejscowościami Cuesta de la Reina i Ciempozuelos na południe od Aranjuez odparto gwałtowny, poparty akcją czołgów, atak powstańczy.

Wśród szczątków, zniszczonych w śródmieściu Madrytu domów znaleziono pociski działowe *bardzo wielkiego kalibru*, 280 lub 300 mm. Są to pierwsze wypadki ostrzeliwania stolicy z tak ciężkich dział,. W kołach wojskowych zwracają uwagę, że artyleria hiszpańska nie posiadała tak ciężkiej artylerii.

„Nieinterwencja" - ale na papierze

BERLIN. Pat. Niemiecka odpowiedź na ostatnią notę brytyjską w sprawie werbunkn ochotników do Hiszpanii — przyznaje, że rząd niemiecki przygotował już ustawę, zakazującą pod grozą kary werbowania i wyjazdu niemieckich obywateli do Hiszpanii, celem brania udziału w wojnie domowej i wyda dalsze potrzebne zarządzenia, aby przeszkodzić wszelkim wyjazdom i przyjazdom do Hiszpanii.

Królewski rząd brytyjski nie udzielił dotychczas niestety odpowiedzi na propozycję zrobioną przez rząd niemiecki w dn. 7 stycznia. aby wszyscy uczestnicy wojny domowej nie będący Hiszpanami oraz agitatorzy polityczni zostali z Hiszpanii usunięci, co doprowadziłoby do sytuacji, panującej w Hiszpanii przed sierpniem ub. r. Rząd niemiecki przywiązuje do tej propozycji zarówno teraz jak i przed tym duże znaczenie.

Rządowi niemieckiemu wydaje się nakazem dnia, aby wszystkie zainteresowane mocarstwa z całą stanowczością przystąpiły do uniemożliwiania jakiejkolwiek interwencji w Hiszpanii. Jeśli mocarstwa te zdecydowane są na to, to napewno znajdą sposób, aby propozycję niemiecką wprowadzić w życie.

Zabójstwo polityczne we Francji

PARYŻ. Pat. Wielkie wrażenie sprawiła dzisiaj w Paryżu sensacyjna wiadomość o zamordowaniu znanego rosyjskiego ekonomisty i publicysty, przebywającego obecnie w Paryżu na emigracji Dymitra Nawaszina, posiadającego rozgałęzione stosunki w kołach francuskich, szczególnie lewicy francuskiej.

W paryskich kołach politycznych rozeszły się pogłoski, iż Nawaszin padł ofiarą zemsty politycznej.

W czasie rewolucji sowieckiej pozostał w Rosji i związawszy się z nowym reżimem został mianowany członkiem biura studiów ekonomicznych przy Banku przemysłu i handlu w Moskwie. Następnie udał się do Francji i w r. 1927 uzyskał obywatelstwo francuskie, objąwszy w Paryżu stanowisko dyrektora jednego z banków. Od r. 1930 Nawaszin wycofał się z banku, poświęcając się pracy naukowej.

Prasa paryska podkreśla, iż Nawaszin był blisko zaprzyjaźniony z obecnymi podsądnymi w procesie moskiewskim Piatakowym i Sokolnikowem i próbuje wiązać zamach morderczy na Nawaszina z odbywającym się w Moskwie procesem.

PARYŻ. Pat. Tajemnicze morderstwo Nowoszina zaczyna budzić coraz większe zainteresowanie.

Naczelny redaktor „La Republique" Emil Roche złożył wieczorem oświadczenie, w którym stwierdził, że Nowoszin był oddanym jego współpracownikiem i przyjacielem. Był to jeden z najwybitniejszych przedstawicieli inteligencji — jakiego spotkałem — oświadczył.

„Matin" podaje m. in.: Charakterystyczny szczegół, że Nowoszin od roku mniej więcej przestał już przyjmować u siebie wizyty Rosjan, którzy przed tym stanowili poważny procent osób, z którymi zmarły utrzymywał stosunki.

Dyskusja o obronie Państwa w Izbie Deputowanych

PARYŻ. Pat. Zapowiedziana na dziś dyskusja w izbie deputowanych o zagadnieniach obrony państwa — zajmie kilka dni i zakończy się zapewne dopiero dn. 29 b. m. wieczorem. Debata będzie bardzo obszerna ze względu na ilość i jakość zapisanych mowców.

Zgłosiło się dotychczas 17 interpelantów w sprawach obrony a 21 poza tym zapisało się do głosu.

Strajk powszechny w koloniach francuskich

PARYŻ. Pat. Z Oranu donoszą, że strajk powszechny trwa tam już od 3 dni. Sklepy pod osłoną policji otwarto. W starciu pomiędzy oddziałem gwardii lotnej a manifestantami kilku Arabów odniosło rany. Wojska stoją na skrzyżowaniach ulic. Kawiarnie z rozkazu prefektury zamknięto. Z Sidi-bel-abbes przybyły oddziały legii cudzoziemskiej.

Złoto hiszpańskie nie zostało wywiezione

HENDAYE. Pat. Rząd w Walencji w odpowiedzi na dyskusję, która odbyła się w komitecie nieinterwencji na temat złota banku Hiszpani ,wydał komunikat, w którym zawiadamia, że główny zapas złota nie został nigdy wywieziony z granic kraju. Wywieziono jedynie tę część złota, która była potrzebna na pokrycie kosztów prowadzenia wojny.

Drogo okupiona przyjaźń

LONDYN. Pat. „Sunday Times" informuje, że Niemcy zawarły porozumienie z Portugalią w sprawie eksploatowania kolonii portugalskich i wymienia zachodnią Angolę, która ma być jakoby wydzierżawiona Niemcom na 99 lat.

Dziennik ten twierdzi również, że W. Brytania nie będzie czyniła żadnych zastrzeżeń.

Trzeci dzień procesu

Radka i tow.

MOSKWA. Pat. W trzecim dniu procesu Radka podkreślono fakt, że Piatakow występował w roku 1917 przeciwko Leninowi. Osk. Bogusławski, który kierował akcją dezorganizacyjną na Syberii w okręgu kuznieckim, uderzył wyraźnie w ton skruchy, zaznaczając, że nie wiedział nic o planach spiskowców. Bogusławski stwierdził, że nawrócenie jego jest wyłącznie rezultatem wewnętrznego procesu duchowego.

Osk. Drobnis zeznaje m. in., że były ambasador sowiecki w Paryżu Rakowskij wiedział o istnieniu organizacji Trockiego i jego dyrektywach w sprawie stosowania terroru. To nieoczekiwane oświadczenie nie przeszło bez wrażenia na sali.

Rakowskij, który ostatnio zajmował stanowisko prezesa sowieckiego Czerwonego Krzyża został już podobno aresztowany.

MOSKWA. Pat. Na posiedzeniu wieczornym zeznawał oskarżony Murałow, który przyznaje się do swej działalności terrorystycznej w Syberii zachodniej. Gdy uprzytomnił sobie, że on „stary bolszewik" dał się wciągnąć do takiej występnej akcji, postanowił wyznać całą prawdę

Oskarżony Szestow opowiedział obszernie o akcji dezorganizacyjnej i terrorystycznej w Kuzbasie. Zeznał, że dostarczał wiadomości o przemyśle sowieckim w Syberii Niemcom, wymieniając niemiecką firmę „Froehlich" w Kuzbasie i jej dyrektora Delmanna.

Inż. Stroiłow, który pracował w Kuzbasie zeznaje, że do żadnej partii nie należał, a został wciągnięty do spisku przez Niemców, którzy podsuwali mu w czasie pobytu w Niemczech odpowiednią lekturę, a po powrocie do Z. S. R. R. zwątpił o tym, by partia szła po właściwej drodze. Prokurator wskazuje, że na złą drogę zaprowadziła go zła lektura, a m. in. książka Trockiego, gdyż po przeczytaniu jej zaczął widzieć rzeczywistość innymi oczami.

MOSKWA. Pat. W związku z procesem Radka i towarzyszy pojawiają się już obecnie głosy, domagające się pociągniecia do odpowiedzialności sądowej Bucharina i Rykowa oraz innych z grupy t. zw. opozycji prawicowej.

Wywnioskować z tego można, że po procesie Radka i towarzyszy odbędzie się proces opozycji prawicowej.

Norwegia zaprzecza twierdzeniom Piatakowa

PARYŻ. Pat. Ag. Havasa donosi z Oslo, nawiązując do zeznania Piatakowa, że w grudniu 1935 r. udał się specjalnym samolotem z Berlina do Oslo celem odbycia konferencji z Trockim, że zeznanie to mija się z prawdą, gdyż w grudniu 1935 r. żaden samolot z Berlina nie przybył do Oslo.

W Japonii nie ma jeszcze nowego rządu

TOKIO. Pat Po odbytej dziś konferencji wyższych dowódców wojskowych oświadczono, że żaden z generałów nie obejmie stanowiska ministra wojny w gabinecie Ugaki.

Pomimo odmowy poparcia ze strony armii, gen. Ugaki czyni dalsze wysiłki utworzenia nowego gabinetu.

TOKIO. Pat. Ag. Domei donosi. Pomimo decyzji generałów o nie obejmowaniu stanowiska min. wojny w gabinecie gen. Ugaki, nie zrzekł się on misji formowania gabinetu i wezwał do siebie na godz. 6-tą gen. Terauczi, a na godz. 6.10 gen. Nagano, aby mu wskazali kandydatów na ministrów wojny i marynarki

TOKIO. Pat. Konferencja gen Ugaki z gen. Terauczi i adm. Nagano nie dała wyników.

Terauczi i Nagano oświadczyli, że decyzję swoją zakomunikują dn 26 b. m.

Przedłużenie terminu ultimatum w Chinach

SZANGHAJ. Pat. Ze źródła wiarogodnego donoszą, że rząd nankiński przesunie do czwartku termin, udzielony zbuntowanym oddziałom prowincji Szen-Si i Kan-Su do poddania się.

W GENEWIE

Sprawa Gdańska

GENEWA. Pat. W toku dzisiejszych rozmów zakulisowych uzgodniono ostatecznie tekst raportu gdańskiego, który przedstawi na Radzie Ligi delegat angielski na podstawie sprawozdania delegata polskiego. Raport delegata angielskiego wejdzie pod obrady we wtorek. Dziś wieczorem min. Eden i min. Beck odbyli rozmowę z prezydentem senatu gdańskiego Greiserem.

Zwołanie komisji mandatowej

GENEWA. Pat. Rada Ligi na posiedzeniu popołudniowym przyjęła raport w sprawach mandatowych, który m. in. postanawia, że nadzwyczajna sesja komisji mandatowej rozpocznie się 21 maja b. r. Sesja ta zajmie się zeszłorocznymi wydarzeniami w Palestynie, następnie po przyjęciu kilku innych raportów, Rada przeprowadziła ożywioną debatę na temat osób, które korzystają z azylu w ambasadach i poselstwach w Madrycie.

Rozmowy turecko-włoskie

RZYM. Pat. W kołach, zbliżonych do ministerstwa prasy i propagandy, zapewniają, że spotkanie hr. Ciano z ministrem tureckim Rustu Aras nastąpi w pierwszych dniach lutego w Mediolanie.

Anglia „ubolewa" z powodu łamania traktatow

LONDYN. PAT. W odpowiedzi na zapytanie w Izbie gmin o zamknięciu przez Niemcy wolnego przejazdu przez kanał kiloński podsekr. stanu Cranborne oświadczył: Rząd niemiecki został poinformowany o ubolewaniu W. Brytanii z powodu wymówienia przez Rzeszę w dn. 14 listopada r. z. klauzul traktatu wersalskiego o rzekach, które dotyczyły także żeglugi w kanale Kilońskim.

Przedstawiciele Labour Party zadali wówczas nowe pytania o wymówieniu przez rząd niemiecki innych klauzul traktatu wersalskiego. Cranbourne na to odpowiedział że nie widzi, jaki pożytek mogłyby dać nowe protesty w Berlinie.

Reforma kalendarza

GENEWA. Pat. Rada Ligi Narodów dziś po południu po zaakceptowaniu prac komisji mandatowej postanowiła przesłać do komisji tranzytowej oraz poszczególnym rządom projekt rządu chilijskiego, zmierzający do wprowadzenia z dn. 1 stycznia 1939 nowego kalendarza z równymi co do ilości dni miesiącami i stałymi datami świąt.

Powódź w Ameryce

NOWY JORK. Pat. Rzeki Ohio i Mississipi wraz z dopływami nadal przybierają. W Cincinnata i Lozisville położenie jest wciąż groźne. W szczególności powódź utrudnia w Cincinnati walkę z pożarem, wywołanym przez rozlanie się zbiorników z benzyną. Pożar ten opanowany w nocy, z rana wybuchł z większą siłą. Opanowano go ponownie, lecz niebezpieczeństwo jeszcze istnieje.

CAIRO (stan Illinois). Pat. Burmistrz miasta wydał odezwę, wzywającą do ewakuacji wszystkich kobiet i dzieci. Zdaniem inż. Burdicka, kierującego akcją ratowniczą, miasto Cairo zalane będzie całkowicie w godzinach popołudniowych Jedyna droga niezalana przepełniona jest samochodami i wozami, uwożącymi kobiety i dzieci w kierunku St. Luis.

Katastrofa autobusu na Florydzie

NOWY JORK. Pat. Na Florydzie przewrócił się i wpadł do kanału autobus w odległości 50 klm. od Miami. Z 29 podróżnych 26 poniosło śmierć na miejscu.

Wybuch prochu w Chile

SANTIAGO DE CHILLE. Pat. W kopalni miedzi Chuquicamata nastąpił wybuch dwóch wagonów prochu. 60 osób poniosło śmierć a przeszło 100 jest rannych.

Elektrownia unieruchomiona przez niski stan wody

BERLIN. Pat. Niebywałe obniżenie poziomu Elby pod Hamburgiem spowodowało unieruchomienie elektrowni w Neustadt i zagraża żegludze. Elektrownia w Neustadt jest nieczynna od godz. 24-tej w niedzielę 24 b. m.

Od 25 b. m. po południu jest elektrownia znowu czynna i wobec tego około godz. 15-tej przywrócono oświetlenie ulic w Hamburgu. Wobec jednakże panującej nadal wichury, która obniża poziom Elby pod Neuhof, prawdopodobnie wieczorem elektrownia znowu stanie.

Co będzie z rosnącą nędzą mieszkaniową?

Wszystkie dane urzędowe wskazują na to, że sytuacja ludności pracowniczej i robotniczej pod względem mieszkaniowym pogarsza się z roku na rok, w przeciwieństwie do sytuacji mieszkaniowej ludzi zamożnych, co do której te same dane urzędowe stwierdzają polepszenie warunków zamieszkania, t. j. zmniejszenie ilości osób na jeden pokój.

A pomimo to o jakiejś większej akcji zaradczej wcale nie słychać! Tak zwane budownictwo Towarzystwa Osiedli Robotniczych (T. O. R.) jest przysłowiową kroplą w morzu.

Opracowuje się plan działalności Funduszu Pracy na rok 1937. Funduszu, który powstaje wyłącznie z obciążeń płac.

Na budownictwo tanich mieszkań przeznacza się nic nie znaczące kwoty.

W budżecie Państwa na rok 1937 na ten cel nie przewidziano ani jednej złotówki. W budżetach większych miast również.

Polityka lokacyjna funduszów zakładów ubezpieczeniowych jest tak prowadzona, iż z tylu dziesiątków milionów złotych, osiąganych z obciążeń mas robotniczych nie lokuje się ani złotówki w budownictwo małych, tanich mieszkań, które są przecież podstawą wszelkiej akcji ku podniesieniu zdrowotności.

P. K. O. i Komunalne Kasy Oszczędności, zbierające fundusze i oszczędności też przeważnie od mało zarabiających urzędników, robotników i t. p., nie zainwestowały ani złotówki w budownictwo małych, tanich mieszkań!

A przecież wypadało by — tak dla przyzwoitości — zgarniając miliony złotych na różnicy procentów rocznie — przynajmniej część lokat długoterminowych, lub własnych funduszów rezerwowych umieszczać w budownictwie małych mieszkań. Czyż wystarczy, by centralna zbiornica kapitałów ludowych szermowała tylko hasłami w rodzaju „pracuj i oszczędzaj", albo „zgoda buduje, a niezgoda rujnuje", gdy w czynach buduje się domy dla bogaczy, a rujnuje się zdrowie mas.

Słowa rozgoryczenia nie zmienią nic — to prawda. Ubezpieczalnie, P. K. O., K. K. O. finansują to, co każą im komisarze, władze nadzorcze i t. p.

Ale trzeba przecież zdemaskować pismaków z prasy gadzinowej, prawiących o poprawie sytuacji w budownictwie mieszkaniowym.

Ostatnio lansowane w prasie wiadomości o przeznaczeniu kredytów budowlanych tylko na małe mieszkania, wstydliwie omijają jedną zasadniczą prawdę: *w ogóle mają być zmobilizowane kredyty na wprost śmieszną ilość mieszkań, nieosiągającą 2.000!*

R. M.

PLEBISCYT!

Przypominamy, że termin nadsyłania odpowiedzi w naszym plebiscycie upływa dnia 10 lutego b. r. Nadsyłane po tym terminie odpowiedzi rozpatrywane nie będą:

Pytania nasze brzmią:

1) Jakie wydarzenia w świecie w roku 1936 uważa za najdonioślejsze i dlaczego;

2) Jakie wydarzenia w Polsce w r. 1936 uważa za najdonioślejsze i dlaczego;

3) Kogo z cudzoziemców wskazałby jako kandydata do Międzynarodowej Nagrody Pokoju i dlaczego;

4) Kogo z Polaków wskazałby jako kandydata do Międzynaropej Nagrody Pokoju i dlaczego;

5) Czy jest za rządem madryckim czy przeciw i dlaczego;

6) Czy jest za czy przeciw antysemityzmowi i dlaczego.

Protest przeciwko bombardowaniu Madrytu

Odezwa katolików hiszpańskich

Trudno jest, aby w dzisiejszych czasach rozsądek panował nad wzruszeniem, bo tak wielkie są okropności wojny domowej, która rozgrywa się na naszej ziemi, że najbardziej zrównoważone umysły nie mogą opanować bólu, goryczy i oburzenia. Straszliwa odpowiedzialność spadła na tych, którzy rozpoczęli tę walkę bratobójczą, zadając kłam nakazom sumienia i prawa.

My, chrześcijanie, należący do rozmaitych klas społecznych, różniący się od siebie też przez swe poglądy polityczne, ale połączeni przez więzy duchowe wspólnej wiary w przykazania boskie, zdecydowaliśmy podnieść głos nasz, aby zaprotestować przeciw tym czynom niesprawiedliwości i okrucieństwa. Co dzień dochodzą do skutku nowe zbrodnie; co dzień też czarne chmury, zagrażające wojną, zgęszczają się coraz bardziej czy możliwe jest, że w tym wieku XX-ym istnieją ludzie, którzy nazywają się katolikami i do tego stopnia zapominają o swych najelementarniejszych obowiązkach? Nie chcemy bynajmniej wyrażać naszej opinii o brutalności wojny cywilnej, w której zgwałcone są najprymitywniejsze prawa, dotyczące ludności cywilnej podczas wojny, chcemy tylko kierując się naszą etyką chrześcijańską, zaprotestować całą mocą naszego przekonania, przeciw czynom tak godnym potępienia jak codzienne bombardowanie naszego ukochanego Madrytu, stolicy Republiki Hiszpańskiej.

Dumne miasto Oviedo zostało słusznie nazwane smutnym i krwawym imieniem „męczenniczego miasta", ale jakimże imieniem nazwać Madryt ,ten Madryt zasypany bombami cudzoziemców, okrążony przez wojsko kolonialne, z sercem, przeszytym bólem o swe ofiary z kobiet i dzieci? Kościoły i szkoły, szpitale i pracownie, całe dzielnice miasta, od frontu bardzo oddalone, zostały zburzone bezlitośnie i w ruinach ich poniosło śmierć setki niewinnych ofiar. Pióro wzdryga się przed opisem tych okropności i oddech zamiera w piersi wobec smutnej i straszliwej rzeczywistości.

Podnosimy głos nasz tedy wobec Boga i wobec przyszłych pokoleń, aby wyrazić wobec wszystkich potęg świata nasze przerażenie wobec tych zbrodni. Jesteśmy jak najgłębiej przekonani, że wszyscy ludzie dobrej woli są wraz z nami.

OSSORIO Y GALLARDO, ambasador hiszpański w Brukselli.

LEOKADIO LOBO, wikariusz w St. Gines w Madrycie.

Profesor GARCIA GALLEGO, kanonik w Segowii.

JOSE GALLEGO ROCAFULL, kanonik katedry w Granadzie, profesor Uniwersytetu w Madrycie.

JOSE BERGAMIN, naczelny redaktor czasopisma katolickiego „CRUZ Y RAYA".

JOSE MARIA SEMPRUN, pisarz katolicki.

JOSE GARNES, pisarz katolicki.

GALLIGAS, kanonik z Kordowy

EUGENIO IMAZ, sekretarz czasopisma „Cruz y Raya".

Z ŻYCIA KOLEJARZY

Z Kołomyi piszą nam:

Obowiązują u nas ustawy i rozporządzenia o przestrzeganiu godzin pracy. Wprawdzie zdarzają się wypadki i to dość częste, że przedsiębiorca łamie te przepisy i zmusza robotników do pracy dłuższej, lecz mówi się, że tak postępuje spekulant prywatny. Dziwnym jednak wydaje się, gdy dzieje się to w kolejnictwie, w instytucji państwowej, gdzie przepisy o czasie pracy łamie się bez żadnej ceremonii. Wydane zostało swego czasu zarządzenie, że robotnicy już o godz. 6.30 rano mają być czytani jako obecni, czyli kogo w tym czasie nie będzie, ten nie może w tym dniu pracować, gdyż uważa się go za nieobecnego.

Pracownicy, którzy pracują na powietrzu, są pierwsi czytani i o godz. 6.35 otrzymują narzędzia tak, że robotnicy, oddaleni o 6 — 8 klm. od stacji, już o godz. 7-ej mają być na miejscu z wózkami, szynami, podkładami itp. materiałem. Robotnicy zmuszeni są już o godz. 6 rano ładować na wózki potrzebny na cały dzień materiał do pracy i to samo powtarza się wieczorem tak, że robotnik, zamiast skończyć pracę o godz. 16-ej, kończy ją o 18.30, a nawet o 19-ej. Ciekawi jesteśmy, kiedy ludzie mają wypocząć i nabrać sił do nowej pracy? Władze wyższe mają tu wdzięczne pole do działania, gdyż gospodarka ta godzi w bezpieczeństwo ruchu.

Kolejarz.

(Kołomyja)

Strajk polski w „Firstolicie"

W fabryce metali „Firstolit" przy ulicy Emilii Plater 9/11 wybuchł w sobotę strajk. Przyczyną strajku jest niewypłacanie robotnikom zaległych pensyj przez właściciela fabryki. Robotnicy w liczbie 32 okupują zakład pracy, którego warunki zdrowotne pozostawiają wiele do życzenia. Wśród strajkujących panuje głód.

Napad na pocztyliona

DUBNO. (PAT.). Na drodze pomiędzy Dębową Karczmą i Oremlem dokonano napadu na pocztyliona, wiozącego pocztę ze stacji kolejowej do urzędu pocztowego w Oremlu. Napastnicy w liczbie 6-ciu rzucili się na funkcjonarriusza pocztowego z drągami. Napadnięty oddał w kierunku atakujących kilkanaście strzałów, zmuszając ich do ucieczki. Wszczęty natychmiast pościg policyjny doprowadził do ujęcia napastników, którzy okazali się mieszkańcami wsi Czarków pow. łuckiego.

Samobójstwo pod „Lux-torpedą"

Na torze kolejowym pod Pruszkowem rzucił się pod pociąg „Lux-torpedę", zdążającą do Łodzi, 33-letni Józef Pietrzak (Żyrardów, ul. Narutowicza 8), robotnik. Służba kolejowa pośpieszyła z pomocą, lecz znalazła już poćwiartowane zwłoki samobójcy. Trupa przeniesiono do kostnicy szpitala w Pruszkowie.

Skazanie gimnazjalisty na dożywotnie więzienie

LUBLIN. (PAT.). Sąd apelacyjny w Lublinie rozpatrywał sprawę odwoławczą b. ucznia 8-ej klasy gimn. w Tomaszowie Włodz. Staniła, oskarżonego o przynależność do K. P. Z. U. i zabójstwo z wyroku partyjnego Jana Miękosza. Stanił był przez sąd okręgowy skazany na dożywotnie więzienie, a robotnik Tomasz Król, który pomagał mu w zabójstwie Miękosza — na 10 lat. Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego w całej rozciągłości zatwierdził.

Marian Dąbrowski w niełasce

W sferach dziennikarskich notują niezwykle ciekawą pogłoskę, że dotychczasowy naczelny redaktor krakowskiego leib - organu I. K. C. kawaler szeregu orderów zagranicznych i szermierz krakowskiego „patriotyzmu", jednym słowem, p. Marian Dąbrowski, wpadł w niełaskę u wysokich sfer.

Po niefortunnej akcji przeciw Z. N. P. i „Płomykowi", po bezprzykładnym ataku na związki pracownicze z Unii, którym to akcjom patronował bezpośrednio pono sam p. Dąbrowski, ogłosiły bojkot wszystkie związki pracownicze.

W szale zacietrzewienia polemicznego organ p. Dąbrowskiego zaczął czynić uszczypliwe uwagi pod adresem ludzi rządzących w Polsce, między innymi p. Składkowskiego, pisząc jakieś niesmaczne uwagi o jego chorobie. Potem przyszły niedyskrecje na temat twórczych wysiłków p. Koca, w związku z organizowanym przezeń obozem i narówni p. Składkowski ,jak i p. Koc byli niezadowoleni.

Zawezwano go do Warszawy, a jednocześnie urzędnicy skarbowi wykrywali niedokładności skarbowe, wynoszące setki tysięcy złotych.

P. Dąbrowski dostał w Warszawie surową reprymendę, a nawet niektórzy jego przyjaciele radzili mu, żeby jako człowiek bogaty i właściciel wielkiego dziennika usunął się w cień. To się jednak p. Dąbrowskiemu nie uśmiechało. Wolał się więc upokorzyć, przyrzekł poprawę i usunął się na pewien czas w cień. Wyjechał do Zakopanego, gdzie leczy po ostatnich przejściach swe nadwerężone nerwy.

P. Dąbrowski poprzysiągł sobie nie robić opozycji, gdy słusznie jeden z dygnitarzy mu powiedział, że albo, albo, albo I. K. C. będzie prorządowy, albo opozycyjny.

P Dąbrowski nie lubi gorzkiego chleba opozycji, więc postanowił być grzeczny...

S-ek.

Odkrycie nowych pokładów bazaltu w Polsce

ŁUCK (PAT). Na terenie wsi Butejki gminy Stepan powiatu kostopolskiego odkryto nowe pokłady bazaltu, znajdujące się na głębokości 5 m. pod powierzchnią ziemi. Grubość nowych pokładów przewyższa grubość pokładów bazaltu w Janowej Dolinie.

Występ łódzkiego wesołka w Warszawie

Adw. Kowalski, operetkowy „führer" łódzkich narodowców, dał dla odmiany występ w Warszawie. Przyjechał sobie pan mecenas do Warszawy na posiedzenie Rady Naczelnej Związku Miast Polskich, przyjechał z tej racji, że kiedyś, w roku 1934-ym, endecy mieli większość w łódzkiej Radzie Miejskiej i z tego powodu i dziś p. Kowalski uzurpuje sobie prawo do reprezentowania Łodzi. Dziś, kiedy demokracja łódzka powiedziała już stanowczo, kogo uważa za swego reprezentanta.

P. Kowalski się tym, broń Boże, nie zraził. Przyjechał i od razu wytoczył cały swój arsenał. Oczywiście, że Żydzi, oczywiście: Palestyna i t. d., i t. d.

Zapomniał p. mecenas, że bronił fabrykanta żydowskiego, Torończyka, zapomniał i o „Chrześcijańskim Domu Odzieżowym" (do handlu z Żydami), w którym jego partyjni przyjaciele współpracowali z Żydami, zarabiali na nich forsę i nie chcieli ich bynajmniej z Polski wyrzucać.

Nie zraziły również p. mecenasa uśmieszki politowania na twarzach delegatów, ani okrzyki: „Kogo pan reprezentuje?"

Pan mecenas oczywiście nie odpowiedział, bo nie miał odpowiedzi.

Grunt, aby się wykrzyczeć, czy to łódzka Rada, czy Warszawa, czy jakiekolwiek inne forum.

Pan mecenas uzyskał sobie w Łodzi przezwisko „wesołek".

Po występie warszawskim jest ono aż nadto zrozumiałe.

JUR.

Sprawa Auxilium Academicum w prokuraturze

W związku z likwidacją stowarzyszenia Auxilium Academicum (Tamka 4), Komisariat Rządu wydelegował buchaltera, który sprawdził książkowość tej instytucji. Lustracja ta stwierdziła, że były skarbnik, a jednocześnie sekretarz Auxilium p. Ryczywolski nie może wyliczyć się z kwoty 10.000 zł. Wobec tego Kom. Rządu przesłał sprawę do prokuratora. Z ramienia prokuratora sędzia śledczy przeprowadził rewizję u p. Ryczywolskiego. Dochodzenie trwa.

Pocieszające zjawisko

Grodno było do niedawna przesiąknęte antysemityzmem. Jedno to z pierwszych miast, w którym działaczom „narodowym" udało się sprowokować zajścia antysemickie i doprowadzić nawet do ofiar w ludziach.

Głównym źródłem, skąd prowodyrzy bojówek „narodowych" czerpały materiał ludzki do band, napadających na Żydów, rozbijających sklepy żydowskie i wybijających szyby w mieszkaniach Żydów, byli grodzieńscy robotnicy kanalizacyjni. Stanowili oni przeważnie element nieuświadomiony, niezorganizowany, nędznie wynagradzany i poniewierany.

Ale oto teren ten wyślizgnął się endekom z rąk. A stało się to na skutek strajku robotników kanalizacyjnych, podczas którego związek klasowy okazał strajkującym wydatną pomoc. Był to strajk ciężki i długotrwały, ale dzięki właśnie pomocy organizacyjnej i materialnej związku klasowego strajk zakończył się zwycięstwem. Robotnicy przekonali się, skąd mogą oczekiwać pomocy i jaka powinna być ich droga. Obecnie robotnicy odwracają się od agitatorów „narodowych". Przywódcy ruchawek pogromowych stracili „bazę masową".

Rada Zawodowa prowadzi wśród robotników akcję uświadamiającą.

Bezpieczeństwo Francji to niepodzielny pokój

Mowa premiera Bluma

LYON. (PAT). Na zgromadzeniu publicznym, zwołanym z okazji niedzielnych wielkich manifestacyj Frontu Ludowego, premier Blum wygłosił zapowiadane od dawna doniosłe przemówienie polityczne, **w którym najważniejszym punktem była sprawa stosunków francusko - niemieckich.**

Premier oświadczył m. in.:

Pragnąłbym przede wszystkim wyjaśnić sens pewnego wyrażenia, którego się chętnie używa: „bezpośrednie rozmowy" z Niemcami — co to właściwie oznacza?

Bezpośrednie rozmowy istnieją, obawiam się jednak, że gdy mówi się o „bezpośrednich rozmowach", to myśli się w rzeczywistości o czymś innym. „Bezpośrednia rozmowa" w rozumieniu ludzi, używających najbardziej potocznie tego wyrażenia, oznacza w rzeczywistości

„układ oddzielny".

Rozumie się przez to, iż trwały układ mógłby być zawarty między Niemcami a Francją po rozmowach w cztery oczy,

bez udziału mocarstw w debacie i bez zaangażowania ich w rozwiązaniu.

Jest zresztą oczywistym, że ta koncepcja łączy się

z metodą zalecaną i praktykowaną przez kanclerza Hitlera.

Lecz metody tej nie zaleca i nie praktykuje rząd francuski.

Przypominając to, nie chcę bynajmniej udzielać teoretycznej preferencji. Sądzę, że daję dowód realizmu politycznego, gdy oświadczam,

iż nie chcemy odłączać sprawy bezpieczeństwa francuskiego od sprawy pokoju europejskiego.

Jesteśmy przekonani, że żadne **specjalne zobowiązanie udzielone** Francji nie gwarantowałoby jej bezpieczeństwa i to właśnie przekonanie znalazło swój wyraz w często źle zrozumiałej formule.

o „niepodzielności pokoju".

Jesteśmy członkami Ligi Narodów, wiernymi jej zasadom, wiernymi jej paktowi i

nawiązaliśmy przyjaźni, których nigdy nie zamierzamy zawieść.

Musimy stwierdzić, że istnieje pewna oczywista prawda, na którą nikt nie może zamykać oczu. W obecnej sytuacji w Europie, gdy wrażliwość narodów poddawana jest od szeregu miesięcy periodycznym wstrząśnieniom, gdy wyścig zbrojeń prowadzony jest wszędzie w tempie jeszcze znacznie szybszym, niż przed wojną, w jaki sposób układy gospodarcze mogłyby być podjęte niezależnie od uregulowania zagadnień politycznych? Któryż to naród zgodzi się współdziałać z innym narodem, jeśli zachowa choć trochę obawy,

że udzielona przez niego pomoc może się obrócić kiedyś przeciwko niemu samemu, że kredyty, surowce i inne ułatwienia zwiększą jeszcze siłę i „potencjał" wojskowy, ktorych on sam lub jego przyjaciele staną się ofiarami.

Wola współdziałania w organizacji pokoju jest powszechna we Francji. Sądzimy, że to, za co naród dzisiaj jest nam, być może, najbardziej wdzięczny — to nasz stały, niezachwiany wysiłek aby zapewnić niepodzielność pokoju.

Nie zapominajmy, że w formule Frontu Ludowego słowo „pokój" panuje nad innymi słowami, gdyż bez pokoju naród nie ma chleba, zaś tracac chleb, naraża się też zawsze na utratę wolności".

„Temps" o sprawie Gdańska

Warszawski korespondent znanego dziennika „Temps" z dnia 22 bm. przedstawia stan opinii polskiej w sprawie gdańskiej bezpośrednio przed sesją genewską. „Temps" podkreśla wielki optymizm agencji „Iskra", przeciwstawiając temu alarmujące głosy polskiej opozycji. Wśród tych głosów „Temps" cytuje dłuższy ustęp z „Dziennika Popularnego" pod tytułem „Gdańsk i nowy „triumf" Polski", oraz pełną rezolucję, uchwaloną przez kongres Stronnictwa Ludowego.

Pokwitowanie

25 zł. kwitujemy zamiast wieńca na grób ś. p. Szymańskiego — od I. K. do uznania Redakcji.

Po kongresie Stronnictwa Ludowego

O bratnie współżycie narodów

„Kongres Stron. Lud. wita z radością coraz liczniejsze fakty przystępowania chłopów ukraińskich w Małopolsce do Stronnictwa Lud.

Kongres wyraża przekonanie, iż współpraca w Stron. Lud. chłopów polskich i ukraińskich, kierowana z jednej strony wspólnym chłopskim interesem, z drugiej—poszanowaniem narodowych i kulturalnych potrzeb obu stron, jest najlepszą drogą do rozwiązania zagadnienia współżycia obu narodów w państwie polskim".

***

Przytoczona uchwała Kongresu Stronnictwa Lud., przyjęta jednomyślnie przez przedstawicieli dziesiątków tysięcy zorganizowanych chłopów, jest cennym dorobkiem ideologicznym polskiego ruchu ludowego i wydarzeniem politycznym wielkiej wagi.

Żyjemy w czasach rozpanoszenia się reakcji we wszystkich dziedzinach życia. Najcyniczniejsza odmiana reakcji—faszyzm, podniósł prawo dżungli do godności zasady, regulującej stosunki międzynarodowe. Ta sama zasada przyświeca w „normowaniu" stosunków wewnętrznych. Propaganda zoologicznej nienawiści do innych narodów, trzebienie w sumieniach ludzkich tego, co uwsżane jest za dorobek wielowiekowej kultury — poszanowanie praw i godności człowieka i narodu — to kultura faszyzmu. Wzamian za to ludowi niesie faszyzm „kotlet w kazdym śmietniku" i „armaty zamiast masła".

Nasze rodzime, narodowe „kotlety" nie daleko leżą od hitlerowskiego śmietnika. Zalatują tym samym smakowitym zapachem. Dla niepoznaki podaje się je więc w odpowiednio przyrządzonym „narodowym sosie", złożonym z obrony „narodu", tradycji, kultury itd.

Od śmietnika tego stanowczo odgrodził się Kongres ludowców, potępiając faszyzm w ogóle, a endecki w szczególności, potępiając nacjonalizm i szowinizm.

Jednocześnie uchwałą swoją chłop polski stwierdził, że prawdziwym spadkobiercą tych tradycyj, które stanowią tytuł do dumy narodowej, jest jedynie tylko lud polski, a nie brudna piana, unosząca się narazie na czystym i głębokim nurcie naszego życia społecznego.

Stanowczo odciął się chłop polski od siewców nienawiści rasowej i narodowościowej.

Ciężkie doświadczenia niewoli, ucisku narodowego pod zaborami jedynie lud polski zachował w pamięci, bo on tylko je przeżywał. Nie przeżywali ich lokaje Romanowów i Hohenzollernów w „narodowej liberii".

I dlatego obca jest ludowi murzyńska moralność reakcjonistów, którzy twierdzą, że dobrze jest uciskać, źle — być uciskanym. Uchwała Kongresu stwierdza wielką i prostą prawdę, że te nakazy etyczne, które obowiązują we współżyciu jednostek — jednak obowiązywać muszą we współżyciu narodów.

A więc nie szowinizm i wynaradawianie, lecz ‚poszanowanie narodowych i kulturalnych potrzeb obu stron.

A więc nie niszczenie bytu drugiego narodu, lecz „współpraca, kierowana wspólnym chłopskim interesem.

A tę wspólność interesu uświadomił sobie chłop polski i ukraiński, czy białoruski, nie w zacisznym gabinecie, gdzie się „normalizuje" stosunki między burżuacją polską, ukraińską czy jaką inną, tylko na polach Krzeczowic, Ostrowia Tuligłowskiego, czy rozległych włości zamojskich.

Z. Załoga.

Zwolnienie pałkarza

W sobotę został zwolniony z aresztu przy ul. Daniłowiczowskiej bojówkarz i organizator „blokady" U. J. P., Edmund Zadzierski. O „chlubnej" działalności Zadzierskiego pisaliśmy kilkakrotnie.

PRZEGLĄD PRASY UKRAIŃSKIEJ

Pisaliśmy już o rozpaczliwych wysiłkach endecji ukraińskiej na odcinku robotniczym. Jedność robotników ukraińskich i polskich, której Lwów dał tak dobitny wyraz, zaniepokoiła nie na żarty ukraińskich faszystów i dziś jesteśmy świadkami zaciekłej rozbijackiej kampanii, prowadzonej przez cały obóz reakcyjny i jego prasę. Kampania ta objęła też i wieś. Oto próbka demagogii „narodowej" „Diła" (Nr. 1):

„...wpływy komunistów i polskich ludowców będziemy mogli wtedy dopiero zwalczyć, gdy swoja narodowa organizacja będzie z powodzeniem rozwiązywać najbardziej piekące sprawy tych naszych wyzyskiwanych robotników rolnych. Wówczas nie pójdą oni za demagogią ludowców i komunistów, którzy nie tylko wykorzystują dla swoich celów niesłychaną nędzę naszej wsi, ale też organizują swoje bojówki z tych naszych nieuświadomionych braci, celem zwalczania naszych aktywnych obywateli. A zjednoczywszy naszych robotników rolnych w swojej organizacji narodowej, wzmocnimy fizycznie i moralnie naród ukraiński i uratujemy wieś naszą przed zalewem komunistycznej anarchii".

Jak wygląda to „wzmacnianie", przekonał się chłop po zeszłorocznych zajściach, kiedy to posłowie undowscy odegrali rolę fagasów obszarniczych.

Undowski poseł dr Baran coraz żałośniej utyskuje na swoich mocodawców. Tym razem ma pretensje do sanacyjnej polityki samorządowej („Diło" Nr. 9):

„Dziś na podstawie polskich ustaw i rozporządzeń wpływ ten (administracji państwowej. Red.) jest olbrzymi, a w obsadzaniu stanowisk w instytucjach samorządu terytorialnego, bezapelacyjnie decydujący. Tu ogólna administracja państwowa jest wszechpotężna i trudno sobie wyobrazić, by w miejscowym samorządzie zajmował kierujące stanowisko niemiły administracji działacz, albo żeby samorząd powziął bodaj jedną decyzję, niemiłą staroście".

No tak, ale że też p. Baran przed rokiem tego nie dostrzegał jakoś...

„Diło" (Nr. 1) drukuje list mieszkańców wsi Wołeżkowice pow. Śniatyń, którzy:

„chcąc skorzystać z ustawy, uchwalonej przez Sejm polski dnia 31.VII 1924 r. i rozporządzenia wykonawczego z dnia 7.II 1925 r. oraz okólnika M. S. Wewn. z dnia 19.II 1925, zażądali od władz kompetentnych zatwierdzenia podpisów na deklaracjach szkolnych, celem przeprowadzenia szkolnego plebiscytu w naszej wsi.

((Chodzi tu o głosoowanie mieszkańców w sprawie języka wykładowego. Red.).

Jednak akcja ta natrafiła na silny opór organów władzy, bo zarówno wójt gmony Wołeżkowce, jak i śniatyński starosta, oświadczyli 98 obywatelom, że wspomnianych deklaracyj zatwierdzać nie będą. Z osobna p. starosta oświadczył, że na żaden ferment, a specjalnie na ferment plebiscytowy, który chcą wywołać w jego powiecie nielojalni ludzie, nie pozwoli".

Wynikałoby z tego, że powoływanie się na obowiązujące ustawy poczytywane bywa dziś za — nielojalność.

„Nowyj Czas" (Nr. 10) drukuje interesującą korespondencję z Kosowa:

„Żaden (?) z kresowych starostów nie korzysta tak często z ustawy o ochronie granic, jak p. Fiala. W krótkim czasie wysiedlił z kosowskiego pow. 5 Ukraińców.

...Zarząd gminy w Jasienowie Górnym koło Żabiego opieczętował dnia 2 stycznia b. r. wieczorem sklep filii spółdzielni „Pracia" w Jasienowie Górnym. *Nastąpiło to bez podania jakich kolwiek motywów.*

...Panuje ogólna opinia, że krok ten spowodowany został obawą, aby otwarta w dniu 1 stycznia spółdzielnia „kółka rolniczego", która obecnie cieszy się poparciem władz na Huculszczyźnie, oddalona o 20 metrów od spółdzielni ukraińskiej, nie miała (w niej konkurenta".

I „Nowyj Czas" kończy:

„Wspomniane wydarzenia każą się domyśleć, w jakim kierunku zostanie poprowadzona w najbliższym czasie ofensywa, a mianowicie przeciw kulturalnemu i ekonomicznemu dorobkowi ukraińskiego narodu w kosowskim powiecie".

Undowski poseł Peleński odważył się poruszyć w Sejmie sprawy białoruskie i to z większą determinacją, niż ukraińskie:

„Stwierdzić należy, że istotnie stosunki na Białorusi stały się nie do zniesienia. Wszystko się sprzęgło, by poprowadzić wynarodawianie narodu białoruskiego. Białoruski chłop, domagający się swych praw legalną drogą, bo za pomocą plebiscytu o białoruską szkołę, dostaje markę antypaństwowca. Po wsiach nie dopuszcza się do żadnej kulturalnej działalności. Żąda się, żeby odczyty dla chłopów były wygłaszane w języku polskim. Miałem sposobność rozmawiać z członkami białoruskiej delegacji, którzy przyjeżdżali do Warszawy, i zapytałem ich: „Powiedzcie mi szczerze, czy w tych organizacjach nie pracują komuniści? I otrzymałem na to odpowiedź, iż na Białorusi każdy, kto odważy się wystąpić w obronie praw białoruskiego narodu, dostaje opinję bolszewika i to już staje się pretekstem do prześladowania go".

Bezrobotni marzną i głodują

Do wszczętej przez czynniki sanacyjne akcji „pomocy zimowej", wzorowanej na hitlerowskiej „winterhilfe", odp oczątku ustosunkowaliśmy się bardzo krytycznie. Pisaliśmy, że „gorące serca" nie zwalczą mrozu i że wasserzupki nie przetną ropiejącego wrzodu bezrobocia.

Tym czasem „akcja" rozpoczęła się na dobre. Jak we wszystkich podobnych akcjach — ciężar jej przede wszystkim spoczął na barkach świata pracy. Pensje urzędników i mieszkania drobnomieszczańskie opodatkowano w skali dziesięciokrotnie większej, niż majątki obszarników i innych wielkich posiadaczy. Jednocześnie górnicy — a z nimi cały świat pracy — przystąpili do dobrowolnej akcji pomocy bezrobotnym braciom, ofiarując swój jedyny kapitał: pracę

Górnicy, odrabiając na „pomoc zimową" bezpłatnie dniówki, wierzyli, że rzeczywiście pomogą w ten sposób bezrobotnym. Tymczasem baronowie węglowi przekazali komitetom „pomocy" nie węgiel, ale niezdatny na opał — miał węglowy. Obszarnicy cynicznie ofiarowali zgniłe ziemniaki. A w prasie sanacyjnej ukazały się sceptyczne komunikaty, że „w najlepszym wypadku dopiero za dwa tygodnie (t. j. w początkach lutego — przyp. nasz) będzie można przystąpić do rozdawnictwa. „ABC." zaś dodaje: „naprawdę rozdawanie odzieży zacznie się gdzieś w połowie lutego. A więc upłynie już dwa i pół miesiąca zimy, a do wiosny zostanie dwa, najwyżej trzy tygodnie. Czy wobec tego nie lepiej nazwać „pomc" nie zimową, lecz „wiosenną". Wówczas będzie o wiele łatwiej „zwalczyć mroz".

Tak wygląda sanacyjna „pomoc zimowa". Nic dziwnego, że nawet konserwatywny „Czas", nawiązując do tych faktów, pisze:

Wynika z tego, że zimowy charakter pomocy dla bezrobotnych jest mocno problematyczny, że akcja rozdawnictwa właściwie się jeszcze nie zaczęła. Wszystko to jakoś dziwnie wygląda. A jeszcze dziwniej wygląda to, że w trakcie niedawnych obrad komisyjnych nad budżetem min. Opieki Społecznej tak niewiele się interesowano pomocą zimową. Smutne to i bardzo zastanawiające...

Faktycznie jest „Czas" i sfery, które reprezentuje — winowajcą takich a nie innych form „pomocy" bezrobotnym". A więc —skąd utyskiwania „Czasu"? Stąd, że ściął naprawdę mróz, że bezrobotnych dłużej rozmówkami o pomocy zwodzić się nie da.

„Czas" boi się, aby struna nie została przeciągnięta.

***

Występując przeciwko akcji „pomocy zimowej" przedstawiliśmy plan faktycznej walki z bezrobociem: wysokie opodatkowanie wielkich fortun, radykalna reforma rolna, skrócenie dnia pracy do 6-ciu godzin w całym przemyśle — żądanie wysuwanie przez górników — oto drogi do częściowego choćby zatrudnienia bezrobotnych i wsi.

„NIECH PŁACĄ BOGACI!"

oto hasło, które obóz demokratyczny przeciwstawia sanacyjnej„ pomocy zimowej".

Ale przy zdecydowanej walce o te postulaty przy zasadniczym ujemnym stosunku do wszelkiej filantropijnej zebraniny, demokracja żąda natychmiastowego rozdawnictwa między wszystkich bezrobotnych — bez żadnych rozróżnień— tych produktów, które w wyniku akcji „pomocy zimowej" otrzymano lub zakupiono.

Robotnicy, chłopi i pracownicy umysłowi nie poto składali swe grosze i swoją pracę, aby ofiara ta miała utknąć w kieszeniach „filantropijnych" działaczy.

Hen.

Robotnicy gminni Lwowa piszą

Jak wiadomo na skutek korupcji, wyzysku murzynów M. Z. E. robotnicy miejscy stanęli w maju ub. r. do akcji strajkowej w obronie swych słusznych praw i żądań. Nieruchliwa na ogół Dyrekcja M. Z. E. (jeśli chodzi o zobowiązania wobec robotników), natychmiast „poinformowała" opinię publiczną o rzekomo dobrze sytuowanych tramwajarzach, nazywając akcję strajkową robotników komunistyczną robotą wywrotową. Na skutek tych fałszywych informacji, strajk został po 3-ch dniach uporczywej walki zlikwidowany, pod warunkiem, że gmina uwzględni postulaty najbardziej pokrzywdzonych robotników, a to przyjmie robotników prowizorycznych do Funduszu Emerytalnego, podnosząc tym samym awanse zależnie od kategoryi pracowniczych. Przez z górą 6 mies. nie było słychu ani dychu o wykonaniu zobowiązań przez gminę. Dopiero na skutek ciągłych interwencyj Związku pracowniczego gmina postanowiła zrobić „coś". O tym czymś chcemy dokładniej poinformować opinię publiczną. Przede wszystkim nie wszystkich robotników przyjęto do Funduszu, a tych których przyjęto to na bardzo specyficznych warunkach . A mianowicie: przyjętym na stałe robotnikom płaci się tyle ile tymczasowym i z tego tak marnego wynagrodzenia, którym robotnik dotychczas dysponował, ściąga się składki na Fundusz emerytalny za okres ubiegły, t. j. 7 — 8 lat. Ażeby ten stan lepiej zilustrować, wykażemy na przykładzie:

Zarobek zasadniczy (tyg.).

rob. niewykwalifikowani do 25 zł. brutto;

rob. wykwalifikowani do 46 zł. brutto;

z czego w rzeczywistości otrzymują:

niewykwalifikowani od 9 — 11 zł. tyg. etatowi;

wykwalifikowani od 18 — 22 zł. tyg. etatowi.

Na tych warunkach pracuje znaczna część robotników, bo około 4 proc. zatrudnionych. I jeżeli (na nieszczęście tych ludzi) nadchodzą święta, robotnik za swą ciężką pracę otrzymuje 4 ZŁ. TYGODNIOWEGO ZAROBKU!

Tu dochodzi do potwornego kontrastu: Bilans M. Z. E. kończy SIĘ MILIONOWĄ NADWYŻKĄ, a robotnik tej największej i najbogatszej instytucji we Lwowie otrzymuje 4 zł. zarobku tygodniowego. A musi o głodzie pracować dla zapewnienia chleba dzieciom, wyczerpany osuwa się ze słupa kablowego i MDLEJE Z GŁODU PRZY PRACY!

Czym że się różnią wobec tego nagiego faktu robotnicy M. Z. E. od chińskich kulisów? Nic też dziwnego, że jeżeli przed tym Fundusz emer. był marzeniem młodych robotników, dziś jest ich przekleństwem. Panowie z magistratu wykrzykują o dobrze sytuowanych tramwajarzach.

Że tacy są, temu nikt nie przeczy. Do tej kategorii należą starzy funkcjonariusze M. K. E., M. Z. E., którzy korzystają jednak jeszcze z praw nabytych za macochy Austrii. Tych zarobki dochodzą do 350 zł., lecz jest ich tak mało (ok. 2%), że według nich nie można oceniać sytuacji w Zakładach.

Natomiast niezaprzeczalnym faktem jest, że dyrekcja w tak nieznośnych dla robotników warunkach fabrykuje z nowo przyjętych pana dyrektorskich wychowanków i pupilów, dobrze płatnych i wspaniale sytuowanych robotników-naganiczy. Tym wypłaca się grube setki.

Niedawno temu warsztaty główne M. K. E. przyjęły około 34 młodych chłopców do terminu, wynagradza się tych marnie, ale używa się ich do najcięższych prac. Nic też dziwnego, że wielu z nich jest przeciążonych i chorych. Nie koniec na tym. Zmęczonych chłopców podjął się ćwiczyć wojskowo p. Pawłowicz. Za opór grozi wyrzuceniem z pracy. P. kierownik Pawłowicz otrzymuje za swą pracę około 500 zł. (nie licząc innych dodatków). Resztę pracowników można podzielić na dwie grupy, z których pensja 1-ej waha się od 140 — 200 zł., a drugiej od 200 — 250 zł. miesięcznie brutto. Po odciągnięciu rozmaitych świadczeń te grupy otrzymują nie wiele więcej od tramwajowych kulisów.

Oczywiście wobec takich warunków cierpliwość robotników tramwajowych wyczerpać się musi, bomba podłożona przez magistrat wybuchnie. Dlatego też przestrzegamy miarodajne czyniki, jako też szeroką opinię publiczną przed określaniem wyprowadzonych z równowagi robotników jako wywrotowców, antypaństwowców, buntowników i t. d., i t. p.

W obronie swych słusznych praw robotnicy tramwajowi staną zdecydowanie do walki. Nie pomogą przenoszenia świadomych pracowników do cięższych gałęzi pracy w zakładach, nie pomogą szkalowania i teror. Na nic próby rozbicia zjednoczonych szeregów, panowie! Robotnicy Lwowa nawykli do walki w obronie wolności i sprawiedliwości — napewno zwyciężą!

Tramwajarz lwowski.

Lwów, dn. 16.I 1937 r.

Rozwiązanie białoruskich organizacyj

Pod tym tytułem „Gazeta Polska" donosi o zawieszeniu Tow. Szkoły Białoruskiej i Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury. Obecnie zawieszone instytucje białoruskie zostały przez wojewodę rozwiązane.

Wojewoda wileński polecił staroście grodzkiemu wyznaczyć dla każdego towarzystwa kuratorów, celem zabezpieczenia ich majątku do czasu uprawomocnienia decyzji.

Chłopi piszą

Dąbrowa, styczeń.

Od pewnego czasu zaczął do nas uczęszczać nieproszony gość, a był nim wikariusz z naszej parafii. Do tego czasu nie obchodziło nas to wiele, bo jako Wiciowcy nie chcieliśmy mu przeszkadzać w jego działalności, a dalej sądziliśmy, że przyjeżdża do stworzonej niedawno organizacji katolickiej „Żywy Różaniec".

Wylazło jednak szydło z worka, bo gdy przyjechał w ostatnią niedzielę, dało się zauważyć, że nie o stare babki mu chodzi, ale o nas, młodych, dlatego, że babki marzły pod murem kościoła, a wikariusz na całego rozprawiał z nami.

Rozmowa toczyła się dosyć przychylnie i wikary korzystając z tego, wyjmuje naraz z teczki całą kupę gazet „Mały Dziennik" i chce rozprzedać tylko po 5 groszy sztukę.

Tu doszło do sprzeczki, bo gdy jeden z kolegów pokazał mu „Dziennik Popularny", mówiąc, że takie gazety czytamy, na to rozgniewany księżulo złośliwie krzyknął: „To pismo wydają Żydzi komuniści pod płaszczykiem nazwisk polskich".

Nie wiemy, dlaczego ksiądz tak uroczyście śmiał oświadczyć w otoczeniu jakichś 30 ludzi, czytających to pismo, że jakoby „Dziennik Popularny" popierał komunistów hiszpańskich, jak księdza można mordować, bo to nie człowiek, tylko jakiś tam zwierz faszystów i jeszcze to, że prasa chłopsko-robotnicza opłacana jest przez Komintern moskiewski.

Jeżeli chodzi teraz o nasze zapatrywanie się „Wici" do słów księdza, to jako czytelnicy „Dziennika Popularnego", „Chłopskiego Życia Gospodarczego", „Wici" i innych pism demokratycznych, wiemy, że ksiądz chwyta się często różnych metod, by jego piśmidła były przyjęte na wsi.

Co do Hiszpanii, to jeżeli księża hiszpańscy zamieniają kościoły w fortece, no to pewn,e, że aby wroga zwyciężyć, musi runąć forteca.

Szanowny księże wikary, pomimo, że wmawiasz w nas słowa nieprawdy, słowa czasem bardzo ośmieszające waszą powagę księżowską, nie przekonasz nas, chociażby cudem, że „Dziennik Popularny" to od komunistów Żydów, a wszystkie razem pisma chłopskie i robotnicze są opłacane przez Moskwę 4-ma milionami koron czeskich.

Dobrodzieju wikary! Szanujemy zawsze tych, którzy zasługują na szacunek, ale tych, którzy starają się, żeby tylko oni byli prawdziwi bez słowa krytyki, takich ludzi zwalczamy.

Chcemy oświadczyć tak samo uroczyście, ale nie w kłamstwie i oszczerstwie, że będziemy zawsze nieugięcie stać na gruncie naszej ideologii, której będziemy bronić do zwycięstwa i żaden wikary nie jest zdolny złamać ducha „Wici", tak, jak rebelianci hiszpańscy nie są zdolni złamać ducha Frontu Ludowego Hiszpanii.

I jeszcze jedno, jako czytelnicy „Dziennika Popularnego", którzy dokładnie wiemy, kto go redaguje i z czego czerpie fundusze, ostro domagamy się pociągnięcia do odpowiedzialności jegomościa księdza-endeka, wikarego z parafii Wieluń, księdza Guzika o to, że publicznie rzuca oszczerstwa na „Dziennik Popularny".

Młody Z.

(nazwisko znane redakcji).

Chłopi! „Dziennik Popularny" jest Waszym pismem.

Czyta;cie go i rozpowszechniajcie.

Tabela wygranych

15-ty dzień ciągnienia IV klasy 37 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

5.000 zł. n-ry: 74457 83157 102642 184443.

2.000 zł. n-ry: 22057 81917 116912 135532 154939 164732 168706 171627 173218 182835 192725.

1.000 zł. n-ry: 28812 35844 39026 41223 43494 45834 47092 48263 58358 59190 60458 68117 87697 90398 90690 95386 99016 102555 128566 129372 130688 143219 146368 157296 163121 168987 170074 175388.

Wygrane po 200 zł.

30 70 287 540 97 601 796 875 966 1136 332 405 673 942 59 62 2399 425 336 725 59 397 3052 76 128 70 87 220 330 12 607 776 803 4016 198 207 58 99 330 43 638 66 93 671 76 762 937 39 5140 351 450 530 69 629 702 65 800 982 6037 146 80 423 590 653 719 78 856 86 910 8030 320 230 355 666 68 9143 453 516 766 893 944 10020 147 250 452 515 926 11106 304 434 559 69 608 29 797 841 87 915 17 66 97 12053 114 28 233 313 70 225 85 981 13117 24 51 350 463 528 73 650 914 30 78 98 14092 120 46 389 97 463 638 798 15138 309 57 530 66 646 719 95 16151 271 381 431 598 651 56 766 920 17053 282 519 73 693 18024 92 130 241 462 807 40 946 19015 383 98 589 690 879 907 83 20068 150 319 432 785 21020 29 861 432 785 22100 242 88 415 67 78 759 818 958 23384 625 51 849 79 953 24045 55 100 243 396 440 610 949 64 25086 180 211 98 500 39 609 21 767 898 26184 217 322 785 94 804 910 27010 151 295 597 693 764 86 910 28 58 28329 418 14 542 55 650 56 741 857 988 29128 229 255 97 606 41 809 913.

30030 186 302 4 51 642 61 905 31340 416 59 86 506 87 642 818 50 32113 212 22 81 376 868 935 33054 144 348 470 84 534 673 787 811 941 34040 66 489 706 827 72 925 35004 190 261 504 73 640 817 36030 145 64 226 92 421 514 20 606 50 89 882 984 37031 262 369 883 909 38303 554 64 847 943 39022 67 169 365 473 539 46 632 41 872 73 964 40072 590 672 793 811 38 71 905 15 41 86 41069 145 49 223 27 42 425 54 92 516 717 61 819 30 42053 96 144 72 237 74 437 77 521 79 608 28 89 764 844 43097 290 315 83 437 513 916 44171 [illegible] 56 365 576 888 45046 362 948 46013 82 95 126 257 506 12 783 883 933 41 47007 76 041 54 632 73 876 48015 29 95 149 93 319 49 62 453 562 809 10 911 49006 96 122 33 94 240 321 39 65 403 21 94 519 618 759 890 956.

50102 23 54 207 31 64 79 722 74 998 51235 372 428 41 604 13 75 808 58 79 912 52 81 96 52013 158 228 34 643 948 53024 34 74 174 242 455 548 621 810 93 971 54055 57 39 136 313 58 91 455 697 735 99 55088 147 65 86 281 356 430 670 763 75 874 56010 57 197 49 323 569 776 97 874 57033 88 89 276 380 547 673 96 878 87 58127 50 61 307 44 412 59 92 684 703 951 65 59141 54 407 62 67 546 57 636 706 24 74 830 971 60015 167 229 35 97 321 25 34 655 834 46 84 61153 301 447 506 39 42 727 504 939 62120 373 507 9 613 728 842 63092 173 252 308 521 92 624 928 64140 428 97 674 928 97 65131 330 475 95 640 92 327 50 825 62 65 66079 112 87 214 355 65 408 82 530 42 600 17 916 67015 79 347 53 534 621 96 737 50 952 68225 303 20 69 85 473 81 558 95 622 832 98 908 99 69022 169 336 72 507 67 651 85 802 4 42 70054 88 103 5 272 376 499 514 44 55 730 33 49 851 71036 190 206 27 41 78 374 512 810 918 72012 17 275 488 99 510 858 88 981 73107 19 217 24 855 455 580 52 949 74095 256 418 604 815.

75112 75421 565 658 41 76083 117 55 218 87 66 68 881 76 418 55 652 744 956 77098 193 374 406 77 555 614 816 89 94 78227 46 326 68 456 718 96 891 96 915 24 76 79008 018 131 91 818 31 435 84 92 674 815 21 43 989 80075 259 867 416 82 44 76 611 804 57 922 63 75 76 89 81096 121 201 24 322 597 717 901 36 87 82017 53 61 178 399 83059 168 29 236 313 481 739 928 84010 18 132 77 396 472 549 945 54 85312 494 547 621 62 704 53 804 14 900 82 94 86387 446 581 647 711 20 902 26 87116 8 95 388 420 588 745 857 957 87 88238 352 702 809 26 62 941 89131 366 93 506 33 93 655 716 79 962 90000 12 251 88 405 7 582 83 638 733 90 824 48 999 91085 175 55 343 411 660 799 92001 25 307 568 81 637 887 957 74 93047 070 296 405 501 794 94098 082 086 351 810 978 95086 097 258 457 99 552 626 46 925 58 96169 67 225 320 449 54 602 712 46 863 97222 335 63 35 63 460 81 764 850 74 81 989 95 98004 185 213 43 69 351 516 605 57 77 937 99164 88 227 348 570 83 718 99 815 87 980

100039 47 118 36 304 43 54 487 663 944 101390 606 89 756 102038 111 26 205 314 630 42 743 895 905 44 82 103000 176 342 53 491 524 35 95 654 730 104189 203 81 343 70 489 889 105050 122 46 303 91 488 90 592 614 98 893 106102 25 585 719 92 947 99 107072 240 90 329 34 63 501 76 787 93 108058 67 218 359 98 412 16 99 786 825 29 109016 88 395 511 95 720 862 91 110254 339 401 625 85 854 933 111160 84 232 86 99 482 519 20 617 67 757 951 78 112142 422 25 542 743 828 901 113195 308 21 557 71 984 114066 109 44 78 235 463 533 609 745 878 953 115107 65 67 454 651 703 863 936 116090 173 367 482 550 83 811 117041 224 466 547 664 705 910 48 65 118062 127 245 46 591 758 874 970 119053 138 540 72 715 120151 206 410 40 94 505 724 853 933 51 121009 118 60 83 273 89 395 743 927 122497 626 38 702 904 44 123012 60 184 435 36 662 998 124034 106 79 89 261 325 65 97 520 697 947

125084 219 415 126004 89 138 42 205 468 505 47 836 71 982 127110 91 265 519 55 683 706 884 972 128055 151 96 522 643 707 20 97 973 129195 343 532 618 42 733 130005 255 337 439 501 94 681 131000 130 254 212 99 728 823 56 964 132009 149 354 443 81 740 66 814 932 63 78 133076 370 90 533 49 77 613 829 63 89 944 134255 312 669 710 53 135122 63 268 317 30 136026 33 184 235 302 537 673 809 994 137008 111 34 94 283 488 60 90 577 99 637 895 138063 148 210 346 439 584 92 780 816 991

140040 141 290 318 489 600 73 905 44 55 57 141248 52 327 471 501 20 65 643 77 782 889 972 142212 387 402 27 800 986 143230 370 417 580 680 772 812 36 38 937 144042 46 368 667 969 76 81 145240 523 72 605 86 765 812 15 922 146168 225 458 72 538 96 641 34 44 928 36 147000 241 71 333 53 435 46 598 641 85 779 814 19 75 902 65 79 148121 335 432 81 692 784 149191 243 307 481 571 77 92 70 324 899 984 90.

150085 220 69 98 557 724 151032 169 287 92 93 430 32 36 599 901 152116 331 441 677 720 72 92 883 153078 281 509 62 521 816 963 154117 495 621 871 93 935 155134 55 235 93 614 789 961 156145 68 233 721 938 157018 203 529 38 671 939 158133 46 254 96 319 49 51 504 13 754 159130 414 614 93 726 823 908 160179 298 370 432 622 67 826 30 161146 223 560 162088 255 75 78 361 589 682 768 992 163091 477 572 97 610 978 164281 375 402 17 74 620 732 33 947 165124 39 230 69 98 455 66 598 610 62 816 903 166130 550 90 750 819 167026 144 727 92 300 24 41 63 14 74 96 537 696 836 583 97 168070 218 388 99 434 629 84 818 92 97 902 67 169008 67 103 214 60 424 38 78 699.

170136 53 267 355 510 39 91 730 991 171003 11 27 28 363 466 662 811 172280 81 84 335 480 518 38 76 631 86 712 35 825 173000 30 62 143 81 242 430 570 99 658 767 842 906 24 98 174012 295 401 568 91 707 60 977 175060 66 132 44 550 51 646 98 750 176278 328 93 433 83 976 177031 121 92 375 405 552 861 981 178327 70 99 520 55 179042 78 277 593 761 88 903 180056 125 267 99 311 429 761 838 918 181106 17 49 68 512 58 799 954 78 182012 155 449 542 627 41 775 832 183009 133 242 398 458 525 954 70 184177 305 540 81 97 768 830 47 54 970 91 185127 393 594 689 186095 148 62 422 515 674 187053 115 74 201 8 44 340 473 549 88 724 28 824 188185 323 606 957 64 189112 263 339 82 95 469 80 557 667 755 993 190024 46 161 66 309 494 532 670 922 191135 380 433 63 513 641 998 192305 466 85 550 74 675 737 193020 58 90128 459 617 28 93 717 883 194471 794 830.

III ciągnienie

Po 200 zł.

541 65 664 718 850 1096 122 609 925 2102 278 319 585 611 24 922 3339 4059 238 71 373 435 736 980 5041 65 415 829 6527 962 74 7098 125 409 987 8194 268 311 9047 390 407 26 10372 400 45 69 676 810 939 11110 203 32 426 567 12506 58 630 990 13047 182 227 333 520 851 14005 198 370 828 927 15021 312 581 16190 17012 266 79 550 85 630 741 18286 666 744 19026 182 416 88 606 784 20170 274 553 73 764 903 21014 321 592 607 887 95 22064 304 5 23044 948 72 94 24320 43 883.

25210 364 67 495 582 845 26125 292 557 650 757 947 27070 379 28227 339 760 874 29333 58 564 894 30603 31 729 31071 181 597 32020 109 215 533 43 880 910 88 33081 247 332 647 805 91 908 34150 327 85 884 35310 588 922 36121 43 376 463 37203 674 38625 39188 253 71 368 486 545 62 80 688 40075 105 65 722 41616 42024 106 83 590 847 914 84 43026 86 650 723 923 36 44123 915 97 46109 81 252 469 704 982 86 47000 26 49 152 372 48298 530 83 686 702 877 49241 714 861.

50487 536 821 51045 447 527 31 75 626 51 832 54 52261 318 42 415 753 53246 426 34 87 54113 289 384 651 68 55040 45 138 246 567 725 949 61 56094 375 57105 97 407 564 693 710 46 868 58370 59181 206 63 356 559 940 60452 537 38 90 695 812 935 61175 93 514 645 789 62004 248 612 14 739 63233 519 604 784 64007 265 802 65203 395 66074 466 721 67172 271 84 86 309 598 68045 76 92 741 863 982 70108 712 711 828 7237 451 550 742 945 96 71066 165 356 480 532 676 73365 69 422 670 74066 73 302 518 670 737 985 75545 609 69 800 968 76024 419 80 522 77028 311 19 75 78 447 839 907 78193 343 444 565 75 863 79212 330 545 743.

80153 229 511 886 81345 89 495 504 616 764 960 82272 514 75 797 83030 478 724 84417 870 85058 199 86094 166 614 56 908 78 848 83 87179 204 64 550 779 88552 760 89018 60 167 203 378 571 634 923 24 90058 272 91024 33 194 312 711 21 92383 462 593 703 885 93110 298 792 94026 196 358 453 546 635 95077 495 611 96147 76 369 544 669 82 97488 927 99186 91 223 426 535 634 786 99047 106 490 524 47 94.

100048 102103 204 61 439 620 773 891 103077 239 566 733 87 99 944 80 104030 199 566 938 105591 641 875 955 106143 264 610 107032 158 209 67 323 922 108112 262 840 909 10955 378 496 563 110343 528 613 901 111239 531 54 752 998 112101 16 244 61 599 113311 428 764 902 88 114005 98 352 987 115074 113 273 915 116376 592 652 764 849 117055 267 531 676 867 93 118028 76 97 379 414 59 119160 257 326 547 120011 39 125 42 278 346 553 713 870 121036 134 61 245 379 903 122118 75 123685 709 885 124296 819.

125099 128 925 126619 950 127248 462 880 128007 356 770 821 129143 261 609 701 7 816 905 43 50 130050 294 131126 700 64 914 132259 133122 133122 33 418 24 134784 830 70 135009 447 136089 260 326 62 558 667 751 847 73 905 57 73 138799 139058 324 704 140200 324 418 615 703 903 91 141284 337 752 847 57 142065 292 499 587 701 983 143017 221 27 53 327 491 502 658 82 700 144249 418 706 145112 346 408 682 83 957 146129 212 817 433 554 147049 194 917 58 68 148031 684 782 149366 492 617 19 27

150330 512 13 624 151088 394 483 775 828 36 916 152437 528 785 42 872 153417 86 154334 734 155111 60 238 371 825 901 156243 493 822 63 157020 480 507 739 89 159173 589 762 160140 299 541 882 161020 48 54 216 162116 42 559 662 163564 687 739 992 164491 574 725 815 165132 377 504 964 166202 376 167023 407 591 639 717 865 950 168272 85 574 628 736 169456 170147 327 538 669 868 171008 151 360 74 817 172133 579 667 878 955 173156 64 251 362 741 964 174169 531 66 606 931 60 75

175186 215 463 621 92 176198 454 570 635 782 92 955 177075 98 142 88 301 95 498 178020 129 290 436 560 179472 744 821 983 18006 350 614 874 966 181083 839 984 182048 94 115 80 97 665 774 827 97 967 183033 437 703 184010 321 455 894 185214 65 55 432 71 756 186762 187328 43 437 188122 217 519 619 760 189126 567 701 90 803 82 190020 308 689 921 191089 527 992 192354 570 634 82 193146 299 358 650 194091 222 29 769 956.

IV ciągnienie

Główne wygrane

25.000 zł. Nr. 80759.

10.000 zł. Nr.: 39346 152285.

5.000 zł. Nr.: 19528 77305 138827.

Po 2.000 zł. Nr.: 3713 9937 17293 28817 30416 37259 40823 45745 63764 152190

Po 1.000 zł. Nr.: 24179 31333 36370 41642 46083 52645 58206 64944 82430 86823 87178 93573 114874 124340 126983 127796 129399 142763 143470 143845 148468 148479 149809 149830 154752 164505 191294 192383 192614 192793 194929.

Wygrane po 200 zł.

06 10 291 444 525 1013 92 93 107 98 585 2 018 32 569 721 95 3206 320 640 827 4211 22 539 798 5381 495 6030 82 119 337 836 902 7283 521 624 724 8054 221 532 9549 770 911 10308 704 11794 803 1069 252 538 13032 342 533 596 882 86 913 14004 112 685 774 15029 16096 164 236 743 837 907 17067 128 360 895 997 98 18483 649 750 84 938 19127 381 20003 217 436 577 902 21418 561 796 22212 48 56 67 303 597 23135 594 24001 463 599 635 836

26115 81 503 62 74 27105 480 699 810 28222 596 781 852 72 76 995 29024 125 37 41 86 413 528 524 872 30077 497 568 663 886 920 55 31047 270 303 29 837 32290 335 517 770 829 33160 34099 690 847 35250 302 36015 812 935 37000 25 95 507 8426 39233 435 653 978 40054 21 576 41050 248 81 538 82 87 70 440163539859955 815 438 800 81 42644 232 54 99 43228 55 393 533 81 738 82 837 70 44016 898 751 999 45380 99 405 585 680 872 850 46005 496 622 934 47988 48074 548 45 49024 171 285

50428 539 710 51258 896 454 577 681 799 921 52015 98 180 668 53010 172 244 463 549 54019 145 70 893 418 86 64 785 55648 727 987 56195 488 91 93 921 57018 160 752 965 58045 69 116 381 820 77 998 59137 517 660 60082 296 405 43 720 98 950 67291 641 818 62015 137 265 398 589 63819 64139 296 538 715 75 937 65255 69 757 822 93 933 66028 550 880 67139 276 90 661 68024 141 368 438 664 829 69437 28 50 74 555 610 724 70034 43 379 439 653 830 999 71158 474 826 72385 459 760 73347 454 581 754 850 74247.

75295 332 433 76307 776 995 77362 72 457 590 717 78154 62 257 443 732 53 79011 262 649 12 55 60 77 944 80316 64 483 659 81167 571 607 758 902 82055 446 686 83180 419 568 731 84460 630 84 869 85081 374 648 779 857 86385 493 87147 551 881 907 88062 136 397 779 870 902 89346 751 953 90004 277 390 577 725 73 872 942 91146 231 325 409 34 92871 93148 311 410 14 644 94404 60 566 95200 67 376 840 42 924 96068 290 367 97088 337 442 641 792 910 98321 567 99300 422 641 902 48.

100066 790 807 101207 375 559 942 102197 494 537 62 103031 59 213 497 557 650 104218 627 69 98 818 952 105085 303 48 106051 541 725 869 107003 44 130 53 535 658 706 978 108089 217 704 37 109326 497 736 110337 89 111528 112015 102 27 259 358 66 460 646 113017 525 63 728 69 898 114236 490 97 115086 309 437 702 116329 462 689 953 117126 425 555 607 118187 748 867 903 51 119055 215 576 706 120024 82 859 121135 467 731 123144 78 384 98 479 856 124064 101 594.

125355 434 511 833 97 126497 810 928 127146 60 95 549 606 829 30 61 128848 67 129431 627 130169 488 694 131067 168 203 27 60 409 132155 386 858 62 133932 134069 119 342 475 544 989 135446 604 7 136196 434 840 137107 12 355 896 924 138296 427 53 79 930 140930 140727 873 141197 412952 37 142041 359 413 47 65 614 143099 394 665 825 65 144209 375 145090 429 744 90 896 981 146018 239 592 771 147061 148 597 735 861 961 81 148269 723 59 965 149097 369 411 582 86 708 808.

150084 351 621 905 151090 191 417 23 34 152255 454 971 153016 80 442 528 82 921 154069 195 373 471 628 77 92 975 155676 920 156107 21 38 41 88 92 389 470 920 157040 60 425 618 158000 123 490 673 98 804 990 159095 245 309 45 78 479 759 160040 75 170 376 450 167131 230 53 363 85 478 831 162363 550 728 851 163007 99 159 430 639 895 164052 564 867 972 165007 109 17 535 84 166300 423 690 705 824 904 167169 281 352 411 602 23 710 47 804 168049 317 490 602 906 169107 230 412 96 513 15 754 818 170157 84 239 331 483 708 171036 70 491 776 881 172530 44 174143 508 891 969 175276 88 484 591 664 78 176455 64 503 92 645 709 809 177131 178172 215 98 379 564 659 179420 44 666 180274 357 535 181222 450 603 182136 442 183053 166 73 447 709 872 184359 90 421 46 881 88 185053 162 215 555 624 836 186225 391 877 187523 655 809 22 915 188196 228 683 777 970 99 189106 210 335 402 849 19053 182 85 422 591 617 851 191288 339 72 608 35 62 64 192025 457 545 78 952 193140 86 640 747 869 194047 639 815.

Powtórna fala „odstępnego" za mieszkania nawiedziła Warszawę

Głód mieszkaniowy, jaki nawiedził stolicę w czasie wojny, a później wzmógł się w związku z powrotem Warszawy do godności stolicy Odrodzonego Państwa, zdawał się już zanikać. Jednocześnie zaczęły pojawiać się wolne lokale do wynajęcia. Wpłynął na to bezsprzecznie ruch budowlany, powstawanie kooperatyw i t. d. I dziś nie jest inaczej na pozór. Są bowiem wolne mieszkania, jest ich tysiące. Setki domów stoją puste. Ale zarazem powróciła fala „odstępnego". Znów za mieszkanie jednopokojowe czy pokój z kuchnią trzeba płacić — 1000 do 1500 zł. Za dwu — 2500 — 3.000. Co wpłynęło na taki stan rzeczy? Komorne jest niesłychanie wysokie. Pojedyńczy pokój kosztuje 50 zł., z kuchnią 80 — 120 zł. a dwa 150 — 200 zł. w zależności od punktu i wygód. Gdy dodamy do tego cenę przejazdów rodziny do zajęć, wydatki wzrosną co najmniej o 50 proc. Tym bardziej, że nowa dyrekcja tramwajów tak poniszczyła trasę poszczególnych linii, że bez „przesiadki" ani rusz, nie dostaniesz się do pracy. W związku z tym właśnie i w rezultacie szalejącego z dnia na dzień kryzysu, człowieka pracy nie stać na wygodne mieszkanie. Zaczyna znów ściągać do centrum, bliżej miejsca pracy. Zaczyna znów gnieździć się po suterynach, facjatkach. Po kilka rodzin w jednym mieszkaniu byle taniej i... byle cieplej. Budżet człowieka pracy nie pozwala mu liczyć się ze skutkami tego fatalnego stanu rzeczy, z brakiem powietrza dla dziecka i t. d.

A równocześnie puste mieszkania stoją, czekają na lokatorów. Całe domy są do wynajęcia. Lecz kto je wynajmie? Dygnitarze, pasibrzuchy, paskarze? — Ci dziś są gospodarzami, mają własne wille, domy a nawet lokale do wynajęcia. Robotnik? — tego nie stać na chleb codzienny, na bucik dla dziecka.

I dla tego domy stoją pustkami i stać będą, póki władze nie zajmą się paskarskimi apetytami kamieniczników, póki władze miejskie nie zagwarantują taniej, dogodnej komunikacji z peryferiami.

(M. O. S.

Emil Zegadłowicz 23)

EGZYSTENCJE

Powieść współczesna

Część pierwsza:

WIELOBOKI

Kto wie, czy kolor nie jest zależny od patrzącego, ale co mnie to właściwie obchodzi.

Po tej medytacji obejrzałem jeszcze krążki ołówków, kilka kawałków kredy bardzo równo zaostrzonej i owiniętej w kolorowe papiery. Były i książki, lecz jakieś nieinteresujące, takie biedniutkie książki o chorobach koni, uprawie buraków pastewnych, kilka druków straganowych z nieśmiertelną Genowefą i Meluzyną na czele. Poza tym zeszyty i kalendarz już przyszłoroczny na rok 1919-ty — postanowiłem go kupić dla matki, która chętnie wyszukuje sobie różnych świętych, jak to który na jaki dzień wypada.

Przejęty tym zamiarem — odwróciłem się, aby spojrzeć na rynek.

Spojrzałem i ja w kierunku, w którym patrzyli wszyscy.

Celem spojrzenia było starostwo.

Gmach starostwa — dwupiętrowa kamienica — znajdował się w rynku, prawie naprzeciwko sklepu Załaja; zwyczajna kamienica, popielato-zielonkowego koloru, nie odznaczałaby się niczym osobliwym, gdyby nie to, że właśnie była dwupiętrowa, a wszystkie inne domy na tej linii były jednopiętrowe; stąd znaczna; wyższa kategoria; stąd i pobory wyższe; to nakazuje szacunek oraz wzbudza potrzebny lęk.

Starostą był wtedy niejaki Głodowski; nazwisko na czas wojny wcale trafne; dumny to był i szorstki pan; zastępował godnie cesarza w obrębie powiatu. Nie mam zresztą o nim nic do powiedzenia. Może go w ogóle raz albo dwa razy w życiu widziałem. Raz na procesji Bożego Ciała, na której proboszcz zastępywał Boga, a starosta Głodowski monarchę. Stałem z daleka pełen skupienia i podziwu; oto pomyślałem, ziemscy ambasadorowie najwznioślejszych idei: państwa niebiańskiego i państwa ziemskiego wspierają i pomagają sobie wzajemnie; oto wzniosły przykład braterstwa i sojuszu; oto owe viribus unitis w swej najszczytniejszej formie; to jest piękne. Potrzałem z zachwytem, nie często bowiem danem nam jest spojrzeć na taką harmonijnę współżycia wysokiego, jeśli nie najwyższego gatunku.

Stałem na uboczu; mały pocztowy urzędniczyna, na szarym końcu wszelkiej hierarchii. Gdybym był rumiankiem — rączki dziewczynek niewinnych oskubałyby mnie i rzuciły białe moje płatki pod nogi ambasadora niebieskiego i ziemskiego. Nie byłem rumiankiem; byłem niczym.

Dzwony na wieży kościelnej biły pospiesznie, małe dzwoneczki przed baldachimem turlikały i dzindziołiły; zrobiło mi się nagle tak smutno i ciężko na sercu, że nie wiem.

W tej chwili mijało mnie serce procesji—szły szpalerem małe, biało odziane dziewczynki, szły do tyłu, twarzą zwróconą do ambasadorów; sypały kwiaty pod ich stopy; różnokolorowe, żółte, czerwone, niebieskie i białe; były wśród nich i piórka rumianków; nie moje, nie.

Orszak posuwał się powoli, od ołtarza do ołtarza; gdy już zrównał się ze mną, usłyszałem z poza lśniącej, drogiej na pewno, monstrancji słowa ambasadora bożego, monitującego dobrotliwie, zbyt powoli, bo do tyłu, posuwającą się dziatwę: „prędzej tam, prędzej gówniarze" — przyczym szkła okularów w złotej oprawie zalśniły, jak dwa słoneczka, na licach proboszcza.

Te łagodne, a tak ludzkie słowa rozczuliły mnie głęboko, przypomniały mi matkę, która w latach wczesnej młodości mojej też tym zwrotem posługiwała się chętnie; nie tyle całym zwrotem, ile epitetem, który wedle okoliczności, zaopatrywała w różne słowa.

Tak więc w sposób prosty, niewyszukany i prawie mimowolny, jakby od niechcenia dołączyło się do adoracji przedstawicieli władz państwa niebiańskiego i ziemskiego, jeszcze i uczucie synowskie, komplet.

Z niejaką też przykrością, w tym wzniosłym momencie, skonstatowałem na twarzy, tuż za baldachimem kroczącego, zastępcy najjaśniejszego monarchy, jakby znudzenie i dysgust; szedł z opuszczoną głową, policzki, niby dwa białe kotlety, zwisały i trzęsły się za każdym krokiem, nawet mi się zdawało, że z trudem powstrzymuje ziewanie. Ale w tej chwili — oto, pomyślałem, jak spoufalenie ze sferą boskości wywołuje zblazowanie, ludźmi jednak wszyscy jesteśmy, równi sobie w odczuciach, różni w pobocach.

W tej chwili usłyszałem po za orszakiem procesyjnym, który, jak pięknej jubilerskiej roboty pierścień, otaczał środek rynku — komendę, mniej więcej tego kroju — (nie ręczę za dosłowność, nie posiadam pojętności i pamięci dla wyrażeń trudnego rzemiosła żołnierskiego —): feuer — gewer an! — i jeszcze raz, wysoko, piskliwie: — feu-erl

Rrrrym! — Zagruchotał wystrzał, jakby kto garść grochu naraz rzucił na blachę cynkową, tylko głośniej!

O istocie raka

Według odczytu wygłoszonego w Polskim Radio

W normalnym organizmie zachodzi stałe zużywanie się i obumieranie całego szeregu komórek, na których miejsce ustrój wytwarza wciąż komórki nowe,, o zupełnie podobnych cechach. Takie zastępowanie komórek starych przez nowe, obdarzone świeżymi siłami, odbywa się drogą rozmnażania komórek zawartych w narządach i tkankach.

Zdarza się jednak, że rozmnażanie komórek zaczyna przebiegać nieprawidłowo, a nowopowstające komórki zatracają częściowo lub całkowicie właściwości komórek macierzystych. Takie nowopowstałe, o odmiennych cechach komórki — wyłamują się z praw, jakim podlegają normalne tkanki organizmu, a najistotniejszą ich cechą stają się szybkie podziały, prowadzące do gwałtownego i bezładnego rozrostu. Powstają w ten sposób mniejsze lub większe guzy, będące elementem obcym, a nawet szkodliwym dla organizmu; guzy takie nazywamy *nowotworami.*

Ogólnie dzielimy nowotwory na 2 wielkie grupy: nowotwory łagodne czyli dobrotliwe i nowotwory złośliwe.

Nowotwory łagodne rosną powoli, rozsuwając jedynie tkanki sąsiednie i uciskając je; nie wrastają one jednak do tkanek otaczających, a — usunięte operacyjnie — rzadko tylko powracają. Stanowią one w ustroju rodzaj ciała obcego, rzadko tylko wywołując — w razie umiejscowienia w ważnych dla życia narządach (w mózgu, sercu) — poważne, niebezpieczne dla życia objawy.

Inaczej przedstawia się sprawa z nowotworami złośliwymi. Nowotwory te charakteryzują się istotnie „złośliwością" w stosunku zarówno do najbliższego otoczenia, jak i całości ustroju. Rosną one przeważnie szybko, wrastając w tkanki otaczające i niszcząc je. Często komórki nowotworów złośliwych przerastają również ściany naczyń krwionośnych i limfatycznych, dostając się do ich wnętrza; w ten sposób zostają one roznoszone z prądem krwi lub limfy do innych, zarówno sąsiednich, jak i odległych od guza pierwotnego — narządów, gdzie — o ile to tylko jest możliwe — osiedlają się i na drodze rozrostu dają nowe, wtórne guzy nowotworowe, t. zw. *przerzuty.* Niekiedy przerzutów bywa tak wiele, że mówimy o uogólnieniu nowotworu. Po usunięciu operacyjnym nowotworu złośliwego — zwłaszcza, o ile usunięcie nie było dostatecznie rozległe — guz często zjawia się ponownie, daje, jak mówimy, *nawrót.*

Nowotwory mogą rozwijać się ze wszelkich tkanek. Najczęściej powstają one z dwóch najbardziej rozpowszechnionych w ustroju tkanek, t. j. z tkanki łącznej i tkanki nabłonkowej. Nowotwory złośliwe łącznotkankowe nazywamy *mięsakami;* nowotwory złośliwe nabłonkowe noszą nazwę *raków.*

Raki są najczęstszymi nowotworami złośliwymi. Ostatnio statystyki wykazują nawet zwiększenie częstości raka w porównaniu z poprzednimi dziesięcioleciami. Zwiększenie to jest jednak, według zdania większości badaczów, pozorne, spowodowane z jednej strony lepszym w ostatnich czasach rozpoznawaniem raka, z drugiej zaś — ogólnym podwyższeniem przeciętnego wieku umieralności, a przecież rak jest chorobą przede wszystkim osób starszych, po 40-tym roku życia. Ze względu na znaczną częstość raka, większość uczonych uważa też za wątpliwe, jakoby rak był chorobą dziedziczną.

Rak spotyka się we wszystkich niemal narządach, zawierających tkankę nabłonkową. U mężczyzn występuje najczęściej w przewodzie pokarmowym i płucach, u kobiet — w gruczole piersiowym i macicy.

Dr. ESTE.

Z muzyki

Recital fortepianowy E. Feinsteinówny

E. Feinsteinówna należy do tych artystów młodego pokolenia, których sztuka odtwórcza nosi znamiona dobrej szkoły: solidnych podstaw technicznych i zamiłowania do piękna.

Niewątpliwie na kształtowanie sylwetki artystycznej młodej pianistki duży wpływ miała indywidualność jej profesora, artysty tej miary co Aleksander Michałowski, ale odnosimy wrażenie, iż kierunek ten odpowiadał w zupełności naturze i upodobaniom Feinsteinówny.

Posiada ona niewielki, lecz za to miły i okrągły w brzmieniu ton, dobrze rozwiniętą stronę techniczną, a opanowanie regulowania siły dźwięku świadczy, iż pianistka pracuje nad sobą i posuwa się na przód.

Feinsteinówna ma świadomość tego, iż najlepiej odpowiada jest świat pieśni, improwizacyj, bajek, ballad, melodyj, zawartych w niewielkich formach muzycznych, to też program ostatniego jej recitalu obejmował przeważnie tego rodzaju utwory Paderewskiego, Malinowskiego, Burkatha, Griega, Palmgrena oraz lisztowskie opracowania pieśni Schuberta, Schumanna, Mendelsohna, które oddane były z powabem poezji i nastroju.

Odegranie zawsze mile słuchanych wariacyj Fr. Brzezińskiego (w których tak niedawno jeszcze celował i porywał przedwcześnie zmarły Bolesław Kon), stało się powodem serdecznych owacyj dla obecnego na sali kompozytora i sympatycznie przyjmowanej przez publiczność koncertantki.

z. n.

Odczyty dr. Zofii Lissa

W ramach III Wieczoru Dyskusyjnego urządzonego w sali im. Melcera przez Polskie Tow. Muzyki Współczesnej Dr. Zofia Lissa, prof. Konserwatorium im. K. Szymanowskiego we Lwowie, wygłosiła niezmiernie interesujący odczyt „O estetycznych i psychologicznych zagadnieniach muzyki filmowej". Nowość zagadnienia, które dotychczas nie było nigdzie opracowane (muzyka filmowa powstała wraz z filmem dźwiękowym zaledwie przed kilku laty), jak również gruntowna analiza tematu wywołały żywą dyskusję.

Podczas kilkodniowego pobytu w Warszawie dr. Lissa wygłosiła jeszcze kilka prelekcyj, a w tej liczbie w Państw. Instytucie Sztuki Teatralnej z dziedziny socjologii w muzyce, analizując zagadnienie wpływu, jaki wywierają stosunki gospodarcze i ustrojowe na muzykę, i jak dalece styl i formy muzyczne wynikają z ila epoki.

z. n.

Styczniowy numer „Sygnałów"

Ukazał się i jest wszędzie do nabycia noworoczny „jubileuszowy" (25) numer „Sygnałów". Na 16-tu stronach znajdujemy m. in. takie prace: Jan Ostroróg: O naprawie Rzeczypospolitej. I. Gojan: Cień Parakleta. Halina Krahelska: Klimat targowicki w Polsce. Tadeusz Hollender: Poeta gorejący. Prof. uniw. Jerzy Kowalski: Byłem na Eubei. M. R. Frenkel: Powieść mitotwórcza. Maria Kuncewiczowa: Miłość Chopina. Jerzy Boreisza: Rozmowa o humaniźmie (z 3 rys. Bron. Linkego). Prof. uniw. Wacław Moraczewski. Wasyl Stefanyk. H. K. T.: Karol Kraus. Stefan Jędrychowski: Solidarystyczny mit XX w. Anna i Jerzy Kowalscy: Nie chwalić w „Pionie". Numer uzupełniają dział „napaści nieosobistych" i dwie kolumny satyry z utworami T. Hollendra, L. Pasternaka, K, Baranieckiego, F. Zandlera i innych. Numer przedstawia się bogato i ciekawie.

Cena numeru 50 gr. Prenumerata kw. 1.40. Adres „Sygnałów". Lwów, Hauke Bosaka 4. Konto w P. K. O. 503-400.

Ukazał się nowy numer „Trybuny Młodych", dodatku dwutygodniowego „Trybuny Robotniczej". W numerze: „Rok przełomu" Chcemy żyć! (Korespondencja z Pragi). Bratniak Politechniki „odpowiada". Przekrój organizacyj młodzieżowych. O zjeździe „Ridnej Szkoły". Wzór młodzieży francuskiej i szereg wiadomości aktualnych. Adres Redakcji i Administracji: Lwów, Fredry 6.

Bezrobotni się skarżą

Najuprzejmiej proszę o zamieszczenie niżej podanej notatki, by się społeczeństwo dowiedziało, co otrzymują bezrobotni z „Pomocy Zimowej". Przed zbiórką na Pomoc Zimową rodzina składająca się z 5-ciu osób otrzymywała pięć porcyj. Dziś, w okresie działania Pomocy Zimowej dostaje trzy porcje, z 7-miu osób — cztery itd. A przecież społeczeństwo złożyło kolosalne datki w gotówce i naturze. Natomiast bezrobotni oprócz kromki *chleba* i *trochę zupy jałowej,* na którą muszą czekać w kolejce 2—3 godziny na *mrozie,* nic więcej nie otrzymują.

W dniu 16 b. m. byłem na ul. Wolskiej Nr. 86 w kuchni dla bezrobotnych Nr. 5. „Jaśnie Pani kasjerka", która stempluje talony na obiady, odnosi się do ludzi w sposób nieodpowiedni. Policjant, utrzymujący porządek, używa bez powodu pałki, nie tylko w stosunku do starszych, ale i dzieci po 8 do 10 lat.

Jałowa zupa i tak nie zaspokaja głodu. Byłoby o wiele rozsądniej wydawać bezrobotnym i ich rodzinom, otrzymującym węgiel, *prowiant suchy.* W ten sposób możnaby było zaoszczędzić na personelu i na lokalach, w których mieszczą się kuchnie, a bezrobotni unikaliby śmiertelnych często zaziębień. Jak bowiem zaznaczyłem, na obiad trzeba nieraz czekać godzinami, wystając na mrozie. A gdyby — *nie daj Boże* — Komitet Pomocy Zimowej w dalszym ciągu miał utrzymywać kuchnie — to bezrobotni muszą mieć prawo kontrolowania, co idzie do kotła, a co „za kocioł".

Z poważaniem

CZ. G.

List robotników Lipna

Drogi nam Redaktorze!

Co dnia dowiadujemy się z „Dziennika Popularnego" o licznych zbrodniach, popełnianych przez dzikie hordy najemców faszystowskich. Czyż naprawdę zabrakło ludzi, którzy by położyli temu barbarzyńskiemu czynowi kres? Bo kiedy czytamy o dzieciach Madrytu, które nikomu w życiu nic złego nie zrobiły, a tak straszną i morderczą śmiercią ginąć muszą, — to krew w żyłach kipi, serce przyśpiesza biegu, ręka kurczowo się zaciska, zbielałe usta szepcą z cicha: „zemsty, och naprawdę zemsty, bo już czas"! My, robotnicy miasta Lipna, w najostrzejszy sposób protestujemy przeciwko dzikim i wymyślnym torturom, jakich się dopuszcza żołdactwo gen. Franca na okupowanych terenach Hiszpanii.

Za robotników miasta Lipna podpisujemy się, na co się zgodzili na jednym z zebrań:

Kwiatkowski Jan, Wojnarowski Antoni, Mączkowski Józef, Giza Antoni, Majewski Stefan, Kozłowski Wacław, Maikiewicz Czesław, Kwiatkowski Stefan, Bądkowski Adam, Więckowski Józef.

Podpisy kobiet robotnic: Kwiatkowska Franciszka, Więczkowska Zofia, Uganowska Genowefa, Mączkowska Janina, Erwan Małgorzata, Kozłowska Stanisława, Majewska Aniela, Piasecka Janina, Kwiatkowska Marta, Bądkowska Weronika.

Podpisy młodzieży robotniczej: Michalski Michał, Kozłowska Władysława, Dobosz Leon, Wabasińska Maria, Dąbrowski Adam, Jakubowski Kazimierz, Michalski Władysław, Markowski Adam, Giza Jan.

Lipno, dnia 2.I 1937 r.

NA UCHO

HAZARD.

Hitler postanowił ostatnio zagrać w ordynarną grę karcianą: w Maroko. Zapomniał tylko, że przegrywa w niej ten, kto bierze za dużo.

PONIEKĄD

ALMANACH GOTAJSKI.

Pięciu policjantów — to jedna hrabiowska głowa,
bo oni razem — to przecież korona pięciopałkowa. J.R.O.



Porady „narodowe"

SPORT

Niedziela na ringach i lodowiskach

Boks

MECZ BOKSERSKI PRZERWANY Z POWODU NIEKULTURALNEGO ZACHOWANIA SIĘ PUBLICZNOŚCI.

W niedzielę w południe odbył się w Warszawie towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużynami Makabi i Warszawianką. Mecz odbywał się w Cyrku, którego wszystkie miejsca zostały wypełnione przez publiczność.

W chwili, kiedy Makabi prowadziła w meczu 8:4, na ring wystąpili zawodnicy w wadze średniej, Pilnik-Zaremba. Po drugiej rundzie, w której — podobnie jak w pierwszej — przeważał makabista Pilnik, mecz został przerwany przez władze bokserskie wskutek niekulturalnego zachowania się publiczności. Publiczność nie ograniczyła się do wykrzykników i hałaśliwych demonstracyj, lecz nadto obsypała ring różnymi przedmiotami.

Przed meczem Makabi zdobyła dwa punkty walkoverem przez Neudinga, którego przeciwnik Karpiński nie stawił się na ringu.

Wyniki rozegranych walk:

W muszej: Jakubowicz (M) wypunktował Szybowskiego,

w koguciej: Spigelman (M) niespodziewanie, lecz zasłużenie, pokonał na punkty Borkowskiego,

w piórkowej: Raźniewski (W) wypunktował niezasłużenie Lewkowicza. Wynik krzywdzi boksera Makabi.

w lekkiej: Polus (W) zdecydowanie wygrał na punkty z Rosenblumem. Walka ładna, w 2 ostatnich rundach prowadzona na dystans,

w półśredniej: Szlaz (M) wygrał na punkty z Zielińskim, mimo przewagi tego ostatniego.

Mecz w wadze średniej, Pilnik - Zaremba, przerwany został po 2-ej rundzie, jak nadmieniliśmy wyżej.

CZWÓRMECZ BOKSERSKI W CZECHOWICACH.

W Czechowicach odbył się w niedzielę czwórmecz rezerw bokserskich Czechowic, Okęcia, Warszawianki i Skry. Zawody miały charakter towarzyski i jedynie drużyna Czechowic wystąpiła w najlepszym swoim składzie. Pozostałe trzy zespoły miały charakter rezerwowy.

W czwórmeczu pierwsze miejsce zajęła drużyna Czechowic — 10 pkt. przed Okęciem — 6 pkt., Warszawianką — 5 pkt. i Skrą—3 pkt.

BOKSERZY POLONII POKONALI GWIAZDĘ.

W niedzielę odbył się w Warszawie towarzyski mecz bokserski, w którym drużyna Polonii pokonała Gwiazdę w stosunku 9:7.

IKP W MECZU REWANŻOWYM BIJE KSZO 13:3.

Pierwszy występ Chmielewskiego przynosi mu zwycięstwo przez k. o.

W niedzielę wieczorem odbył się w Łodzi rewanżowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy IKP a mistrzem okręgu lubelskiego KSZO. Zwyciężył zdecydowanie IKP w stosunku 13:3. Sensacją tych zawodów był pierwszy od czasu Olimpiady występ Chmielewskiego na ringu. Walczył on w wadze półciężkiej z Franczakiem, bijąc go przez k. o. w drugiej rundzie. Chmielewski wypadł bardzo ładnie, mimo że miał słabego przeciwnika, który wyraźnie unikał walki, bojąc się pięści boksera łódzkiego. Chmielewski, jak się okazało, znajduje się w świetnej kondycji fizycznej i przez długą chorobę nie stracił swych walorów.

Poza Chmielewskim bardzo ładnie wypadł Pietrzak w wadze ciężkiej i Woźniakiewicz, na którego w przededniu meczu z Austrią warto zwrócić baczniejszą uwagę.

Hockey

MISTRZ WARSZAWY BIJE MISTRZA ŁODZI 3:2.

W meczu hokejowym o wejście do finału mistrzostw Polski pomiędzy mistrzem Warszawy — Warszawianką a mistrzem Łodzi ŁKS zwyciężyła Warszawianka w stosunku 3:2 (2:0 0:1 1:1). Mecz miał ciekawy przebieg i toczył się w olbrzymim tempie. Zwycięstwo Warszawianki jest raczej niezasłużone, gdyż począwszy od drugiej tercji, ŁKS ma wyraźną przewagę. Warszawianie byli lepsi jedynie w defensywie, ale ustępowali łodzianom w ataku.

O MISTRZOSTWO POLSKI W HOCKEJU.

W niedzielę odbył się w Warszawie mecz hockeja lodowego, stanowiący eliminację do puli finałowej o mistrzostwo Polski, pomiędzy wicemistrzem Warszawy AZS a wileńskim Ogniskiem.

Mimo przewagi w akcji ze strony graczy stołecznych, mecz zakończył się wynikiem remisowym 0:0. Sędziował p. Lalewicz.

PORAŻKA LWOWSKICH CZARNYCH NA ŚLĄSKU.

W meczu hockejowym Śląska zdobył mistrzostwo Polski katowicka Pogoń pokonała lwowskich Czarnych 3:1 (1:0 0:0 2:1).

KATOWICKA POGOŃ MISTRZEM HOCKEJOWYM ŚLĄSKA.

Mistrzostwo hokejowe Śląska zdobyła definitywnie katowicka Pogoń, która w decydującym meczu w Cieszynie pooknała cieszyńskie towarzystwo hockejowe 4:0 (1:0 2:0 1:0).

ZWYCIĘSTWO POZNAŃSKIEJ WARTY W GNIEŹNIE.

W Gnieźnie w meczu hockejowym o mistrzostwo okręgu poznańskiego Warta pokonała miejscową Stellę 5:1 (4:0 1:0 0:1).

CRACOVIA MISTRZEM HOCKEJOWYM OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

W niedzielę odbył się emocjonujący mecz hockejowy o mistrzostwo okręgu krakowskiego między Cracovią i KTH z Krynicy. Zawody, prowadzone w morderczym tempie od początku do ostatniej minuty, zakończyły się wysoką porażką kryniczan w stosunku 4:0 (1:0 0:0 3:0) i zadecydowały o zdobyciu mistrzostwa okręgu przez Cracovię. Pozostały mecz Cracovii z Makabi nie wpłynie zapewne na ostateczną punktację.

Zwycięstwo Cracovii było zasłużone, aczkolwiek sądząc z przebiegu gry, nieco za wysokie. Pierwsze dwie bramki zawinił bramkarz gości, który był najsłabszym punktem drużyny krynickiej. Reszta drużyn wykazała piękną zespołową grę, prowadzoną w szybkim ostrym tempie. Wyróżniali się z kryniczan Burda i Piechota.

Zapaśnictwo

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY W ZAPASACH.

W niedzielę rozegrano dalsze spotkania w turnieju zapaśniczym o mistrzostwo drużynowe Warszawy.

W klasie rozegrano 2 mecze: PKS — Skra i Legja — Elektryczność. Wyniki notujemy:

Policyjny KS — Skra 12:11.

O mistrzostwo drużynowe Warszawy w klasie B rozegrano jeden mecz, w którym Fort Bema pokonał rezerwę Legi 14:7. W meczu tym na uwagę zasługuje w wadze koguciej zwycięstwo Mianowskiego nad Wacławskim (F. B.). Wyróżnił się nadto w wadze piórkowej Kowalczyk (L).

Sędzią głównym zawodów był p. W. Ziółkowski. Arbitrowali pp. Ostrowski i Szulański.

Narciarstwo

ORLEWICZ MIĘDZYNARODOWYM MISTRZEM AKADEMICKIM POLSKI.

W niedzielę zakończyły się w Krynicy międzynarodowe narciarskie mistrzostwa akademickie Polski. Pogoda mroźna i słoneczna. Doskonałe były również warunki śnieżne.

Mistrzostwa akademickie Polski w kombinacji norweskiej zdobył Marian Orlewicz (Wisła Zakopane) z notą 453,7. W skokach musiał on ustąpić pierwszeństwa skoczkowi norweskiemu Eie Nilsowi, poza konkursem jednak najdłuższy skok dnia uzyskał zakopiański zawodnik Schindler (41 m.).

Wyniki i kolejność w kombinacji przedstawiają się następująco:

1) Orlewicz (Wisła Zakopane) nota 453,7 skoki 29 i 30 m.

2) Eie nils (Norwegia) nota 427,2 skoki 31½ i 33½.

3) Tesseyre (K. T. N. Lwów) nota 363,7, skoki 27 i 28½.

STANISŁAW MARUSARZ MISTRZEM OKRĘGU PODHALAŃSKIEGO.

W sobotę i niedzielę rozegrano w Zakopanem narciarskie mistrzostwa okręgu podhalańskiego.

KARPIEL WYGRYWA BIEG NA 30 KLM.

Bieg na 30 klm. zgromadził 10 zawodników. Zwycięstwo odniósł Karpiel (Strzelec) w czasie 2:40,1 s.

Ze świata pracy

Zatarg w fabryce „Semperit“

Dziś o godz. 12 odbyć się ma w Dyrekcji „Semperitu“ konferencja z delegacją robotniczą. Prócz wielu drobniejszych spraw poruszone będą żądania wypełniania zeszłorocznej umowy zbiorowej. Wbrew umowie nie dopłaca fabryka robotnikom na „kalandrach“ 20 proc. dodatku, dalej według umowy mieli robotnicy przy redukcji godzin pracy 8 na 6 zgóry mieć zapowiedzianą tę obniżkę na 14 dni. Fabryka w obu wypadkach umowy nie respektuje. Robotnicy domagają się dalej dawania nowych ubrań ochronnych, jeśli noszone się zniszczą. Prawda, że umowa zbiorowa mówiła o wydawaniu ubrań ochronnych raz na pół roku, ale ubrania są z tak lichego materiału, że nie wytrzymują pół roku, zmieniane więc być muszą.

Wreszcie poruszoną będzie sprawa nienależytego zachowania się werkmistrza Dietricha wobec robotników. Ten pan musi powstrzymać wylewność języka, bo cierpliwość tych, których „wszystkich piorun strzeli“ łatwo się wyczerpie.

Państwowa instytucja omija ustawy

W Inspektoracie Pracy zgłosili robotnicy zażalenie przeciw Dyrekcji Moonopolu Spirytusowego. Dyrekcja M. S. winna płacić za godziny nadliczbowe 50 proc. dodatku, tymczasem uważa, że robotnikowi można z normalnego 8-godzinnego dnia pracy odliczyć nadliczbowe godziny bez żadnej dopłaty. Okazuje się, że robotnicy muszą bronić regulaminu, zatwierdzonego przez Inspektora Pracy wobec państwowego przedsiębiorstwa, które w pierwszym rzędzie powołane jest do dopilnowywania umów i regulaminów.

Jeden z urzędników, który wobec robotnic zachowywał się zbyt agresywnie i obrażał je swymi propozycjami, nie został usunięty, a tylko „odseparowany“. Robotnicy domagają się ukarania przez usuniecie wogóle z fabryki człowieka, który miał zawsz usta pełne frazesów o niemoralności „niższej sfery“ i odseparowaniem tego pana nie zadowolnią się.

Wybory delegatów fabrycznych zostały przez Dyrekcję M. S. w ostatniej chwili odroczone do połowy lutego. Umyślnie przyjęto teraz kilkadziesiąt osób, aby głosy tych nowych robotników padły nie na członków Związku klasowego, a na ZZZ-owców z p. Stolarczykiem na czele., cieszącym się poparciem p. dyr. Kowalskiego. Ten manewr i tak się nie uda, bowiem robotnicy masowo opowiedzą się po stronie prawdziwego ich obrońcy, t. j. Klasowego Związku Zawodowego.

Dyrekcja „Sucharda“ zrywa konferencję

Wczoraj o godz. 5 pop. odbyła się konferencja przedstawicieli „Sucharda“, delegatów Związku Przemysłowców i delegatów robotników. Mimo, iż robotnicy zredukowali nieco postulaty — Dyrekcja nadal uparcie obstawała przy swych dawnych propozycjach podwyżki 3—7 proc. Wobec nieustępliwego nastawienia Dyrekcji konferencja została przerwana bez wyznaczenia nowego terminu. Takie postępowanie Dyrekcji zaostrza tylko walkę, robotnicy przestrzegają przeto, aby nie igrać z ogniem, tym bardziej, że robotnicy mają szczerą chęć doprowadzenia do podjęcia pracy, a stanowisko Dyrekcji uniemożliwia zakończenie strajku.

Dziś o godz. 10 rano odbyło się w tej sprawie Zgromadzenie robotników „Sucharda“. Rezolucję podamy jutro.

Zakłamana dobroczynność

W związku ze sprawą „Sucharda“ notujemy fakt, dotyczący „dobroci“ pp. Laksów. Otóż opublikowali oni w prasie, że złożyli na Fundusz Pomocy Zimowej“ 3 tysiące zł. Zaopatrzyli to szumnym tytułem: „Hojny dar godny naśladowania“. Z jednej strony wyrzucają pp. Laksowie w zimie na bruk 450 robotników. z drugiej natomiast „szlachetnym“ gestem usiłują zamydlić opinię publiczną szczodrością.

Robotnicy fabryki „Suchard“ zdali już raz egzamin swojej dojrzałości klasowej przy poparciu ze strony klasy robotniczej Krakowa. Dlatego też teraz będąc w poważnej akcji, zwracają się z apelem do proletariatu Krakowa, ażeby i tym razem pamiętał, że zwycięstwo robotników fabryki „Suchard“ będzie zwycięstwem całej klasy robotniczej.

KRONIKA KRAKOWA

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Nieusprawiedliwiona godzina“.

Środa: „Ależ to nie na serio“.

Czwartek: „Burza“.

Z TEATRU „BAGATELA“.

Dziś po raz ostatni rewia: „Śpiewam dla Was“ z udziałem T. Faliszewskiego.

Co grają w kinach?

ADRIA: „Amerykańska awantura“.
ATLANTIC: „Mały lord“ i „Ada to nie wypada“.
APOLLO: „Jak wam się podoba“.
BAGATELA: „Czerwony Sułtan“ i rewia „Śpiewam dla Was“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Złotowłosy brzdąc“.
PROMIEŃ: Szarża lekkiej brygady
SZTUKA: „Hotel Savoy 217“.
ŚWIT: „Papa się żeni“.
STELLA: „Burza nad Andami“. II. „Kopciuszek“.
UCIECHA: „Sylwetki“.
WANDA: „Romeo i Julia“.

PROGRAM RADIOWY

Wtorek po poł.

15 Wiadom. gospod.; 15.15 koncert reklam.; 15. 30 „Czy wiecie, że...“; 15.50 Płyty; 16 „Myśl o Polonii ameryk. — odczyt Dyboskiego; 16. 15 Skrzynka P. K. O.; 16.30 Płyty; 17 „Dni powszednie p. Kowalskich“ — powieść mówiona w opr. M. Kuncewiczowej: 17.15 „Grzeczność“ — monolog; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach“ — pogadanka; 18.20 Płyty; 18.45 Program; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 „Dyskutujmy“ — „Nasi maturzyści“ — dyskusja; 19.20 Koncert rozrywk. Małej Ork. P. R. 20 Koncert symfon.; 21 Dziennik wiecz. i pogad. aktual.; 22.30 „Poeta miłości i ekstazy“ — szkic liter.; 22.45 Muzyka taneczna.

Środa przed poł.

6.30 Audyc. poranna; 7.25 Kilka inform.; 7.30 Płyty; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Hejnał; 12.03 Płyty; 12.40 Dziennik południ.; 14 Wiad. gospodarcze; 14.05 Płyty.

Wiadomości radiowe

Spośród 23 miast, które mają ponad 2.000 radioabonentów na pierwszym miejscu znajduje się: 1) Warszawa — 94.432, następnie idą kolejno: 2) Łódź — 32.336, 3) Lwów 28.357, Poznań — 15.538, 5) Katowice — 13.745, 6) Kraków — 13.410 7) Wilno — 11.204, 8) Chorzów — 8.632, 9) Bydgoszcz — 7.800, 10) 10) Gdynia — 6.772, 11) Toruń — 6.671, 12) Lublin — 5.072, 13) Białystok — 4.666, 14) Sosnowiec — 4.496, 15) Częstochowa — 4.345, 16) Radom — 3.375, 17) Grudziądz — 2.998, 18) Bielsko — 2.794, 19) Stanisławów — 2.767, 20) Wielkie Hajduki — 2.709, 21) Brześć — 2.677, 22) Kalisz — 2.411, 23) Przemyśl 2.275.

Komunikaty

We środę odbędzie się na Ratuszu Krakowskim o godz. 12 konferencja prasowa, poświęcona zagadnieniu urbanistycznego rozwiązania krakowskiego Rynku i sąsiadujących z nim placów.

Przypominamy, że na konkurs miejski nadesłano 10 projektów urbanistycznego uporządkowania 4 ch placów Śródmieścia, które będą wystawione wkrótce. Po zamknięciu wystawy jury konkursowe ogłosi nazwiska autorów nagrodzonych projektów. Sprawa ta budzi duże zainteresowanie w naszym mieście.

Dzisiaj wygłosi odczyt w Tow. Ekonomicz. docent dr J. Libicki, pod tytułem: „Finansowanie wydatków nadzwyczajnych“. Początek o godz. 18 w sali Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, ul. Długa 1, I. I p. Wstęp wolny.

Stowarzyszenie Młodych Muzyków, ul. Sławkowska 12 urządza we wtorek o godz. 8 wiecz. recital śpiewaczy p. Ireny Wiskidówny. Przy fortepianie p. Nora Jollesówna.

„F. D. Roosevelt“ — odczyt ten, który miał być wygłoszony w środę w sali „YMCA“ przez prof. Dyboskiego odwołany.

Z sali koncertowej

Koncert Krakowskiej Filharmonii

Askenaze — „Wiener Tanz“

W życiu muzycznym Krakowa jesteśmy świadkami zjawisk, coraz bardziej niepokojących opinię publiczną: Unieruchomienie opery z powodu „rozgrywek“ zakulisowych, zlikwidowanie jednej z bardzo czynnych sal koncertowych, które dokona się już zapewne w dniach najbliższych, wreszcie dziwne losy koncertów Filharmonii — oto fakty, które rzeczywiście niepokoją. I tak na ubiegłą niedzielę zapowiedziany został koncert Filharmonii poświęcony muzyce lekkiej. Nie można mieć zastrzeżeń, jeśli — jak to było w roku ubiegłym — po całym dobrze zapracowanym sezonie da Filharmonia jeden koncert „wypoczynkowy“. Musi jednak wywołać zdziwienie fakt, że koncert muzyki lekkiej przychodzi w pełni sezonu koncertowego, kiedy jeszcze dużo byłoby do zrobienia w poważnym repertuarze. Ale zainteresowawszy się przyczynami tych wydarzeń, łatwo wykryjemy tę „tajemną siłę“, dyktującą programy koncertów symfonicznych: oto całe życie koncertowe w zakresie orkiestralnym tak w Krakowie jak i we wszystkich miastach, posiadających stałe orkiestry, podporządkowane jest interesom Polskiego Radia. Radio płaci za transmisje z sal koncertowych i na tej pozycji budżetowej opiera się byt wszystkich Filharmonii w Polsce. Nic więc dziwnego, że Radio dyktuje tym instytucjom daty, programy, a nawet wykonawców. Stąd też rodzą się takie nienormalności, jak przesunięcie koncertu Filharmonii Krak. na godziny popołudniowe, mimo iż o tej porze nigdy koncerty się w Krakowie nie odbywały; widocznie program radiowy tego wymagał i Filharmonia musiała się podporządkować życzeniom „kapitalisty“.

Sam koncert, jak na koncert muzyki popularnej, wypadł mile, jakkolwiek widzieliśmy dyrygentów umiejących więcej wydobywać z orkiestry, niż to wydobywa polski „spec“ muzyki popularnej — Zdz. Górzyński. Solistka koncertu — Maryla Karwowska — ma w zakresie lekkich pieśni wyrobioną opinię. Dwie popularne arie operowe i kilka pieśni dało miłe uzupełnienie do oberków. krakowiaków i góralskich, zaprodukowanych przez orkiestrę.

W sali Saskiej wystąpił znany pianista Stefan Askenaze, z programem, który mógłby służyć za wzór wszystkim koncertującym pianistom. Nadzwyczaj kulutralny i myślowo do wykonywanych dzieł podchodzący interpretator zestawił w programie większe formy muzyczne rozmaitych epok: fugi, sonaty (nadzwyczaj ciekawie odtworzona sonata Haydna) i suitę nowoczesną. Program uzupełniło kilka dzieł Chopina. Szkoda, że publiczność ze względu na mrozy i na równoczesny występ baletu wiedeńskiego nie dopisała.

Równocześnie w Starym Teatrze produkowała się grupa taneczna, która jednak mimo swej szumnej nazwy nie może uzurpować sobie prawa reprezentowania wiedeńskiej sztuki choreograficznej. Mały, pięcioosobowy zespół absolutnie nie stanął na wysokości zadania: zaprezentował poziom przeciętnego popisu uczniowskiego. Tańce klasyczne wykonane były nieco poprawniej — natomiast sceny zbiorowe i inscenizacje raziły nieskoordynowaniem, nieprzemyślaniem i niewypracowaniem szczegółów — jednym słowem brakiem wszystkich zasadniczych zalet dobrego baletu.

Na zakończenie nie mogę pominąć wagi, iż zbieg trzech koncertów w jednym dniu (podczas gdy całymi tygodniami sale koncertowe stoją nieczynne) uważać należy za jak najmniej wskazany. Przy dzisiejszym stanie materialnym naszej publiczności pociągnąć musi to za sobą znaczny ubytek pod względem frekwencji.

M. Dr.

Z KRAJU

Wielkie zwycięstwo robotnicze w Tarnowie

Po dłuższym strajku okupacyjnym w fabryce włosów Heniga w Tarnowie wrócili robotnicy do pracy, uzyskawszy 100 proc. podwyżki płac.

Sejm śląski

KATOWICE. Pat. Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu sejmu śląskiego nakreślił woj. Grażyński przebieg rokowań w sprawie wykupienia akcyj Wspólnoty Interesów, podkreślając doniosłe znaczenie tego aktu dla życia gospodarczego.

Jutro otwarcie Uniwersytetu S. B.

WARSZAWA, Pat. Uniwersytet S. B. w Wilnie zostanie otwarty z dniem 27 stycznia r. b.

Złóż grosz na budowę domu im. Ign. Daszyńskiego

Stron. Narodowe kruszy się...

BIAŁYSTOK, 25. 1. Wśród członków Stronnictwa Narodowego w Białymstoku zaznaczył się ostatnio rozłam. M. in. za zbyt agresywne wytąpienia przeciwko zarządowi Stronnictwa zostali zawieszbeni w prawach członków Kejna i Czernik — Nie wyczerpało to jednak incydentu, bowiem grupa młodych chce przejąć całkowitą władzę od starych członków Stronnictwa.

Redakcja i administracja, ul. Dunajewskiego 6 m. 2, parter Telefon 110-16. PKO. 400 136 Krakowski Dziennik Popularny. Godziny redakcyjne od 17-18. Admin. czynna od 9-14 i 17-19.

Wydawca i redaktor odpow. Witold Bieder. Dział ogłoszeń — ul. Na Gródku 2 m. 1. — Telefon 173-02. Drukarnia „Monopol“ w Krakowie, ul. Na Gródku 2, tel. 173-02